NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONĄ RYCZAŁTEM. DZIŚ 12 STRON DRUKU.
Rok VIII. Kraków, sobota 25 kwietnia 1925 Nr. 93

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Or... ...owej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe P. K. O. — W... ...wie Nr. 141.123
w Krakowie 400.6..
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać ... Administracyi.
Komunikaty przesłane Redakcyi ... względnione.
Rękopisów redakcya nie zwraca. Za ... ...ya nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje ... ...o 1 w południe.

Cena Numeru 15 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. Zł. 3·40, kwrt. Zł.10·20
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 3·60, „ „ 10·80
Na prowincyi: z przesyłką pocztową „ „ 4·20, „ „ 12·60
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 7·00, „ „ 21·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·10, wiersz. milimetr. 1-szp. Zł. 0·15, nadesłane Zł. 0·40, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 0·75, ... Zł. 8·—, inseraty zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% drożej.

Idea i liczba.

Kraków, 24 kwietnia

Czternasty kongres syonistyczny zostanie otwarty za 4 miesiące w największym teatrze wiedeńskim w „Opernhaus". Zawcześnie jeszcze na rozpatrywania programatyczne jego pracy, pora jednak na wskazanie społeczeństwu żydowskiemu, a w szczególności szerokim warstwom zorganizowanych syonistów na tę czynność przygotowawczą, która stanowić będzie o jego sile liczebnej tj. na akcyę szeklową.

Szekel jest symbolicznem wyznaniem wiary w historyczne zadanie narodu żydowskiego, odbudowania żydowskiej Palestyny. Jest on równocześnie głównem źródłem utrzymania aparatu światowej organizacyi syonistycznej.

Ilość szekli nie stanowi o sile i duchu ruchu syonistycznego, jak nie decyduje o sprawności i o duchu armii jej siła liczebna. Dopiero podniesienie siły liczebnej zwolenników ruchu ideowego wraz z pogłębieniem poczucia odpowiedzialności i uświadomienia każdego członka organizacyi stwarza ten stan idealny, który umożliwia maksymalne natężenie sił i jak największą wydajność pracy.

Ilość uzyskanych szekli jest jednak świadectwem dojrzałości o r g a n i z a c y i syonistycznej, jest dowodem na to, czy jej aparat funkcyonuje dobrze czy źle, czy organizacya umie celową pracą wywołać nastrój, pobudzić serca, rozjaśnić mózgi, przekonać indyferentów, by w końcu wszystkie te wysiłki ująć w — liczbę.

Są liczby — martwe, są jednak liczby, które żyją, bo mają, by użyć przenośni, — duszę. Liczba chałuców — jest żywą, choć małą, liczba szeklowców m o ż e być martwą, choćby była wielką. Była np. martwą w roku po uchwale w San Remo, kiedy doszła do miliona, bo za nią nie stał — Keren Hajessod, Fundusz narodowy, słowem — ofiara.

Liczba może być wyrazem brutalności, ale i siły, przemocy, ale i idei, nastroju, ale i woli, wojowniczości ale i ofiarności.

O to nam właśnie chodzi, by liczba szekli była wyrazem siły, idei, woli i ofiarności ruchu, nie zaś — brutalności, przemocy, nastroju i wojowniczości.

Tylko pierwsza ma trwałe, wieczne wartości. Druga może zwyciężyć dziś, jutro musi się rozpaść.

Pod Termopylami było Persów setki tysiące, a Greków — garstka. Zwyciężyli Persowie, a potem przyszedł — Maraton. Pod Maciejowicami było Rosyan setki tysiące, a Polaków mało. Zwyciężyli Rosyanie, ale przyszedł — cud nad Wisłą. Pod Sedanem było Niemców moc, ale przyszła — Marna.

A ta „nauka" z historyi tyczy się nie tylko placu bojów orężnych.

W roku 1882 walczyły ze sobą w żydostwie dwie idee emigracyjne: Ameryka i Palestyna. Do Ameryki szły setki tysięcy, do Palestyny kilkunastu Bilujców. Gdyby było naodwrót — nie dosłownie i w całej rozciągłości — mielibyśmy już dziś Palestynę, a może w San Remo uzyskalibyśmy państwo żydowskie, a nie siedzibę narodową. Dziś Bilujcy zwyciężyli, choć było ich mało, bo liczba ich była wyrazem siły, idei, woli i ofiarności. Ameryka jest zamkniętą, Palestyna otwartą — Bilujców tysiące. Coraz więcej...

Gdy w r. 1897 otwarto pierwszy kongres syonistyczny w Bazylei, miliony Żydów asymilatorów i ortodoksów przedstawiało „siłę" liczebną, syoniści zaś — garstkę. Dziś „asymilanci" wstydzą się swej nazwy, współbudują „Jewish Agency", radują się Uniwersytetem hebrajskim, a ortodoksi kupują ziemię w Palestynie i — orzą ją, suszą i nawadniają — jak ongi Bilujcy. Idea zwyciężyła liczbę, zdruzgotała jej gliniane więzadła, bo asymilacya i dawna ortodoksya — była silną i potężną — jak legendarny Golem żydowski.

Była liczbą — bez duszy. Była Golemem..

Golem runął, bo był bez — duszy. Tą duszą narodu żydowskiego jest — syonizm. Jest życiem i twórczością, wiecznie pulsującą, słoneczną i pogodną.

I dlatego moc jego n i e zależy od ilości szekli.

Ale syonizm jest równocześnie wezwaniem do n a j i n t e n z y w n i e j s z e g o rozwinięcia energii narodowej. Nie kosztem idei, nie kosztem jej rozwodnienia, ale równolegle z jej pogłębieniem.. W głąb i w szerz..

I dlatego szekel może i powinien się stać rewia sił szczerze idei oddanych.

Idea bez wielkiej ilości szeklowców szczerych może zdziałać wiele armia szeklowców bez idei — bardzo mało ale idea wraz z potężną armią uświadomionych szeklowców — wszystko.

To jest cel akcyi szeklowej. XIV kongres syonistyczny przypada na okres najpiękniejszego rozkwitu syonizmu, na chwilę, kiedy twierdzenie, że syonizm jest ruchem ludowym a nie stronnictwem stało się rzeczywistością.

Organizacyjne zobrazowanie tej rzeczywistości oto zadanie wszystkich lokalnych grup syonistycznych.

Od miasta do miasta, od miasteczka do miasteczka, od wsi do wsi, gdzie tylko żyje kilka rodzin żydowskich odpowiedzialni kierownicy ruchu i wszyscy członkowie organizacyi powinni dzień w dzień rejestrować szczerych szeklowców, a tych którzy nimi jeszcze nie są — w takich zamienić pracą uświadamiającą...

Niech XIV kongres syonistyczny stanie się zorganizowanem zamanifestowaniem n a s t r o j o w e j prawdy, że c a ł y naród pragnie budować przyszłe państwo żydowskie w Erec Izrael.

Idea i liczba niech się zespolą w potężnej syntezie woli i ofiarności.

Dr. I. Schwarzbart.

Traktat handlowy z Czechami podpisany

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23 4. (Sin) Dziś rano dokonano podpisanie 3 umów polsko-czeskich. Naprzód podpisano traktat arbitrażowy: podpisali go min. Skrzyński i minister Benesz. Traktat handlowy podpisali min. Skrzyński, Benesz i Kiedroń, wreszcie umowę likwidacyjną poseł Lasocki, dr Kutrzeba, ze strony czeskiej dyrektor Vlasak i prof. Hobza. Podpisanie dokumentów nastąpiło o godz. 11.20, poczem minister Benesz udał się na dworzec, skąd o godz. 11.40 odjechał do Pragi.

Nowela do ustawy o podatku obrotowym

Koło Żydowskie żąda zreformowania obrotowego. - O policzanie podatku obrotowego jednorazowo. - Przemówienie posła Frostiga.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 23. 4 Sin. Na posiedzeniu komisyi skarbowej przydzielono referat wniosku Koła Żydowskiego w sprawie podwyżki opłat paszportowych pos. **Frostigowi.**

Następnie pos. **Ilski** referował nowele do ustawy o podatku obrotowym. W dyskusyi ogólnej zabrał głos **Frostig** (Koło Żyd.), ostro krytykując rządową nowelę do ustawy o podatku obrotowym, jak również samą ustawę, która powstała w czasie inflacyi i dlatego zawiera szereg ostrych postanowień, które dziś są nie do utrzymania. Wysokie stawki podatkowe, wielokrotne ściąganie podatku powiększa drożyznę i przyczynia się do zaostrzenia kryzysu gospodarczego. Mowca żąda, ażeby nie pobierano podatku od każdego obrotu z osobna ale ażeby podatek obrotowy był pobierany raz u źródła lub przy imporcie z zagranicy. W ten sposób skarb państwa uzyska znacznie większe zyski i ustaną skargi drobnych, ekonomicznie słabych kół kupieckich i rzemieślniczych. Mowca wnosi, ażeby referent opracował na nowo projekt noweli z odpowiedniemi zmianami. W dalszym ciągu wypowiada się pos. Frostig przeciwko wprowadzeniu rozmaitych skal podatkowych dla różnych branż i przeciwko udzielaniu pełnomocnictw rządowi dla zniżania skal podatkowych wedle własnego widzimisię, jak również przeciw trudnościom stawianym udziałowi czynnika obywatelskiego w komisyach szacunkowych.

Pos. **Michalski** (Ch. N) w znakomitym wywodzie popiera naogół stanowisko pos. Frostiga, wykazując braki dotychczasowej ustawy.

Pos. **Łypacewicz** (Wyzwolenie) stanął na stanowisku fiskalnem.

Pos. **Kwiatkowski** (Ch. D.) prosi o bliższe wyjaśnienia co do propozycyi pos. Frostiga.

Pos. **Wiślicki** (Koło Żyd.) polemizuje z wywodami pos. Łypacewicza.

Następnie dyskusyę przerwano i uchwalono wybrać podkomisyę dla opracowania projektu zmiany ustawy o podatku obrotowym, w międzyczasie zaś komisya skarbowa załatwi nowelę do ustawy o podatku obrotowym, wniesioną przez rząd, aby w drugiem półroczu br. obowiązywały ulgi proponowane przez ministerstwo.

Katastrofa kolejowa pod Rogowem

spowodowana zbrodniczym zamachem?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 23 4. (Sin) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisyi komunikacyjnej w odpowiedzi na interpelacyę w sprawie ostatniej katastrofy kolejowej pod Rogowem odpowiedział minister kolei Tyszka, że ma się w tym wypadku do czynienia **z zamachem zbrodniczych jednostek.** Szczegółami toczącego się śledztwa podzieli się minister z komisyą na jednem z najbliższych posiedzeń.

Statut Tymczasowej Państwowej Rady Gospodarczej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 23. 4 Sin. Dziś odbyło się w ministerstwie skarbu posiedzenie pod przewodnictwem premiera Grabskiego, na którem został podany do wiadomości statut Tymczasowej Państwowej Rady Gospodarczej. Zadaniem Tymczasowej Państwowej Rad Gospodarczej wedle statutu będzie 1) przeprowadzenie badań i ankiet tyczących się życia gospodarczego, 2) przedkładanie rządowi wniosków w sprawie potrzeb życia gospodarczego, 3) opiniowanie ustaw i projektów gospodarczych, 4) współpraca z rządem przy zawieraniu traktatów handlowych. Dalsze punkty statutu odnoszą się do składu Tymczasowej Państwowej Rady gospodarczej, która będzie złożoną ze 100 członków wybieranych na 2 lata z ramienia organizacyi gospodarczych i handlowych.

(Jak słychać do Tym. Państw. Rady gospodarczej wejdzie tylko 6 przedstawicieli handlu).

Znowu nieprawdziwe informacye P.A.T.-a

Zajścia w Bułgaryi spowodowane przez Żydów! - Jak poselstwo polskie w Sofii informuje. - Wyjaśnienie posła bułgarskiego w Warszawie. P. A. T. a sprawa Steigera.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 23. 4 Sin. Polska Ajencya Telegraficzna rozesłała wczoraj komunikat w sprawie sytuacyi w Bułgaryi, w którym przypisuje m. i. winę za ostatnie zajścia napływowym elementom żydowskim. Wobec niejednokrotnego już tendencyjnego i fałszywego informowania opinii publicznej przez Polską Ajencyę Telegraficzną należy znów napiętnować tę instytucyę.

Przedewszystkiem odnośnie do Źródła tej wiadomości należy stwierdzić że pochodzi ona z poselstwa polskiego w Sofii, które PATa obsługuje.

Po prawdziwe wyjaśnienie tej sprawy zwrócił się Wasz korespondent do posła bułgarskiego w Warszawie z prośbą o informacye, który na zapytanie oświadczył co następuje: W ruchu komunistycznym w Bułgaryi, podobnie jak w stronnictwie Stambulińskiego Żydzi n[illegible] żadnego udziału z łatwo zrozumiałych [illegible] gdyż stanowią oni przedewszystkiem [illegible] ludność miast, przeciw którym zw[illegible] działalność partyi komunistycznej i [illegible]go. Także niema żadnego posła-Żyda w obu tych partyach. Wiadomość zatem o udziale napływowych elementów żydowskich w czasie ostatnich zajść w Bułgaryi jest zupełnie fałszywa i należy ją bezwzględnie napiętnować. Tak samo wiadomości o rozstrzelaniu po zamachu na katedrę w Sofii 400 osób, jak i o rezygnacyi króla Borysa są nieprawdziwe.

Jako ilustracyę prawdziwości informacyi naszej urzędowej ajencyi telegraficznej należy podać wyjaśnienie dyrekcyi PATa w sprawie komunikatu rozesłanego w swoim czasie po aresztowaniu kilku obywateli lwowskich w związku z sprawą Steigera. PAT jak wiadomo wydał wówczas komunikat tej treści, że „aresztowano kilku obywateli w związku ze sprawą Steigera **sprawcą** zamachu na prezydenta państwa". Obecnie dyrekcya PATa donosi, że wiadomość powyższa była istotnie „pomyłką"(!) gdyż odnośny urzędnik nie miał zupełnie zamiaru przesądzania do sądu należ[illegible] sprawy, **kto był** sprawcą zamachu na prez[illegible] tylko w nawale pracy i materyału popełni[illegible] pomyłkę".

Film palestyński w kinie Warszawa

Palestyna jest obecnie przedmiotem zainteresowania całego świata żydowskiego i nieżydowskiego. Niema prawie jednego Żyda, któryby nie miał w Palestynie krewnych, lub znajomych, któryby nie chciał na własne oczy widzieć nowe życie w Palestynie. Chcąc dać najszerszym sferom ludności naszego miasta możność oglądania wszystkiego, co się w Palestynie dzieje, Dyrekcya kina „Warszawa", wyświetla od soboty, 25 bm. począwszy, nader zajmujący film palestyński p. t.: „Podróż po Palestynie", „Życie Żydów w Erec Izrael". — Film ten, który jest obecnie z wielkiem powodzeniem wyświetlany w największych centrach Europy i Ameryki wywołał także w naszem mieście ogromne zainteresowanie.

Konkordat przyjęty przez Senat

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 23. 4 Sin. Na dzisiejszem posiedzeniu senatu toczyła się dalsza dyskusya nad konkordatem. Po przemówieniu szeregu senatorów przyjęto ustawę o ratyfikacyi konkordatu.

Następne posiedzenie we środę.

Pomoc rządowa dla pogorzelców z Ryków

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 23. 4 Sin. Min. skarbu wyasygnował 2 miliony złotych na pomoc dla pogorzelców w miasteczku Ryki. Min. pracy przyrzekło zbudować baraki i miesięczną pomoc w kwocie 10.000 złotych. Min. rolnictwa przeznaczyło dla pogorzelców 5 wagonów drzewa.

Dyskusya nad ustawą o zgromadzeniach

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 23. 4 Sin. Na komisyi konstytucyjnej toczyła się dyskusya szczegółowa nad ustawą o zgromadzeniach. Przyjęto art. 1 ustawy w stylizacyi referenta pos. **Konopczyńskiego,** odnoszący się do prawa przysługującego obywatelom państwa do zwoływania wszelkiego rodzaju zgromadzeń. Nad art. 2 i 3 ustawy wywiązała się dłuższa dyskusya, w czasie której wybrano podkomisyę złożoną z pos. Konopczyńskiego, Czapińskiego i Kiernika celem uzgodnienia zapatrywań.

Tragiczne samobójstwo fabrykanta w Białymstoku.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 23. 4 Sin. W Białymstoku popełnił samobójstwo znany fabrykant **Chwojnik.** Denat zostawił list wystosowany do dyrekcyi Izby skarbowej, w którym pisze, że w roku 1918 posiadał kapitału 500.000 dolarów, a obecnie cały majątek stracił wskutek nałożonych nań podatków i kryzysu gospodarczego. Obecnie jest zrujnowany i nie pozostaje mu nic innego, jak umrzeć.

Rekordowe cyfry emigrantów z Polski do Palestyny w marcu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 23. 4 (M.) ŻAT. W marcu br. wyemigrowało z Polski do Palestyny wedle danych biura palestyńskiego organizacyi syońskiej 3.154 osób, w lutym br. emigracya do Palestyny wynosiła z Polski 1.500 osób. Dla porównania liczba emigrantów w marcu 1924 wynosiła 524 osób.

— **POSIEDZENIE KOM. BUDOWY DOMU ŻYDOWSKIEGO TOWARZYSTWA GIMNASTYCZNEGO** odbędzie się w niedzielę, 26 bm. punktualnie o godz. 11.30 w Nowym Dzienniku (II p.)

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie,
2. Kierownictwo budowy,
3. Zatwierdzenie planów oraz warunków budowy,
4. Ewentualia,

B. ZIMMERMANN.

Listy z Palestyny.

JEDNA Z PRZEMIAN.

Piękną jest Jeruzalem. Godzinami stać można przed każdym murem i nad każdym kamieniem. Dniami całymi błądzić po jej historyą wieków mówiących wzgórzach, dolinach i cmentarzach; w księżycowe noce na blankach jej murów śnić obraz nowej Jeruzalem, Jeruzalem, która bogactwem budowli, dostojeństwem człowieka i żarliwością wiary znów stanie się stolicą szczęśliwego świata, kolebką prawdy, niosącej ukojenie zbolałej duszy ludzkiej...

Tak! Cudną jesteś Jeruzalem i boskim jest zaiste czar Twoich cichych, wąskich patyną tysiącleci okrytych ulic. I niema turysty, któryby sercem i duszą nie zaprzedał się Twemu królewskiemu majestatowi. Dla nieturysty jednak, dla człowieka, który chodząc po via dolorosa, lub stojąc przed Kotel hamarawi wsłuchuje się z utęsknieniem, czy też przez westchnienia i płacz otoczenia nie przebija się jeszcze odgłos kielni budującej nową Jeruzalem, — najsilniejszem wrażeniem, dziającem, jak objawienie, musi być obraz Żyda, zmagającego się z życiem w ciężkiej pracy fizycznej, w zawodzie zdobytym siłą ukochania pewnej idei, a nie upatrzonym lub przyswojonym dzięki wychowaniu lub powołaniu. Na tle chylących się ze starości murów, śród zamierającego chalukowego życia żydowskiego, w ramach dążności dotychczasowych władców Jerozolimy do zatarcia wszelkich śladów, wskazujących na hebrajską przeszłość tego miasta, nabiera praca robotnika żydowskiego nad budową Nowej Jerozolimy prawie, że symbolicznego znaczenia.

Już po drodze z dworca widzimy kilka nowych budów, na których wielkiemi literami hebrajskiemi bieli się napis: „Dom ten wykonuje Solel Boneh“. Solel Boneh jest nieznaną u nas formą kooperacyi. Jest to budowlane przedsiębiorstwo robotnicze, które podejmuje się wszelkich robót, konkurując z przedsiębiorcami prywatnymi. Prace przez Solel Bohne wykonane odznaczają się solidnością, fachowością i punktualnością. Mogłem to bezpośrednio po przyjeździe do Jerozolimy osobiście stwierdzić. Znajomy bowiem budowniczy i krajan, pracujący już od pięciu lat w Erec, zaprosił mię na budowę, na której z ramienia właściciela jest kierownikiem, przyczem przedsiębiorcą, wykonywującym budowę na rachunek właściciela jest Solel Boneh.

Jest to jedna z poważniejszych budów w centrum nowego miasta, cała z ciosanego kamienia. Idziemy.. Już z dala dochodzi nas chrapliwy stuk benzynowej mieszarki, której wtórują krótkie, jasne uderzenia dłut kamieniarzy obrabiających kamień dla budowy. Stajemy przed budową. Patrząc na zarys murów, imponujących swą masą i prostotą, nie mogę uwierzyć, by to wszystko było dziełem wyłącznem robotnika żydowskiego. Nietylko dlatego, że wykonanie muru z kamienia wymaga większej wprawy i siły, niż z cegły, lecz przedewszystkiem dlatego, iż w każdej golusowej duszy pokutuje przeświadczenie, jakoby robotnik żydowski mógł być dobrym specjalist ąw swym fachu, lecz w przyrodzonym mu indywidualiźmie rzadko da się nagiąć do żmudnej, ciągłej i zbiorowego wysiłku, wymagającej pracy. Oprowadzający mię budowniczy tłómaczy mi jednak, iż przemiana wewnętrzna duszy żydowskiego robotnika, zapoczątkowana oddziaływaniem ideologii syonistycznej, sięga głęboko i wydaje rezultaty nieprzewidziane przez teoretyków i prowodyrów żydowskiego ruchu robotniczego. Wskazując na kamień świeżo obrobiony z radosną dumą w głosie powiada: „Widzi Pan ten konsol kamienny o trudnym profilu? Sądzę, że Pan potrafi ocenić czystość linii i subtelność roboty. Jest to tylko drobny dowód dokładności naszych ludzi, którzy nie tylko pod tym względem, ale przedewszystkiem znajomością w czytaniu planu przewyższają najbardziej ukwalifikowanego robotnika arabskiego..“ Zdumiony patrzę na twardą, chropowatą powierzchnię kamienia, którego obróbka ma symboliczną nazwę arabską: „Mizi Jahudi“ — twardy, jak Jehuda i myślę o tej krótkiej stosunkowo, lecz trudnej drodze, którą przejść musiała dusza Żyda golusowego, by się wreszcie odnaleść na wąskiej jeszcze ścieżynie, prowadzącej do wyzwolenia się z oków geta przez — pracę.

I byłbym może snuł tę myśl w dalszym ciągu, gdyby nie głośne „szalom“ witające mię z wysokości pierwszego piętra. W ogorzałych i barczystych murarzach z trudem rozpoznaję krakowskich chłopców, którzy ongiś, jako pierwsi po wojnie, opuścili Kraków. Wprost nie do wiary, by te twarde, szerokie kamieniem wyszlifowane dłonie należały do dawnych buchalterów, handlowców i studentów. Jakżeż pięknem jest samopoczucie robotnika, który w swej pracy widzi cel życia. Jakżeż dosadnie określają całą sytucję proste słowa jednego z nich „Jedzenie? — Żony przynoszą, a jeżeli budowa blisko, jemy w domu. — Zarobek? — Mój Boże! Pracujemy, jako grupa na akord. Jest kamień i woda, — zarabiamy i pół funta dziennie. Niema materyału — ha, trudno — zarabia się mniej. — Czy Pan nam przeszkadza? — Aleź nie! To się nadrobi, to nasza sprawa! — Gdzie mieszkamy? — ot tak! Mamy pokój wynajęty, gdyby było ze sto funtów, budowalibyśmy coś dla siebie.. A co robią nasi krakowscy towarzysze? — Halo! Podajcie tam cement!.. Szalom! Szalom!..“

Schodzę na dół i jeszcze raz rozglądam się po tych muskularnych postaciach z dłutem i młotem w ręce, ze skupieniem na twarzy, pochylających się nad bryłami kamienia. Mimowoli zatrzymuje się mój wzrok na dłucie, które się żwawiej porusza, niż inne i raźniej wyrywa grudy kamienne z nieforemnej bryły. Bronzowe ramiona jakoś drobniejsze, a postać w barkach i biodrach mniej rozłożysta. I o dziwo! Pod słomkowym góralskim kapeluszem zawzięta, czerwona od słońca, okrągła twarz ośmnastoletniego dziewczęcia. W kolorowej bluzce i płóciennej sukni siedzi na kamieniu i na równi ze swymi towarzyszami męskiego rodzaju bije dłutem aż skry i drzazgi kamienne lecą. Wokół tego „kamieniarza“, gotowe ciosy z równą białą, groszkowaną powierzchnią, a „on“ zapatrzony w swą pracę nie widzi ani mnie, ani mego towarzysza. Kuje sobie raźno, sięgając od czasu do czasu do leżącego obok worka, by stępione wymienić dłuto...

Stałem, jakgdyby zaczarowany. Widziałem bowiem kobiety współzawodniczące z mężczyzną w różnych zawodach i pracach, lecz nawet śród nie-Żydów nie miałem sposobności spotkać się z kamieniarzem płci pięknej. I nie sądźcie kochane czytelniczki N. Dziennika i wy, dla których dancing jest rzadką chwilą najwznioślejszych wrażeń, jak i wy, które cierpliwie czekacie na królewicza z bajki, jak i wy wreszcie, którym podczas pauzy wieczorkowej śni się praca dla własnego narodu na własnej ziemi, nie sądźcie — proszę — że dziewczyna ta obrała ten ciężki zawód z chęci złożenia ofiary na ołtarzu budującej się ojczyzny. O nie! Obrała ten zawód, bo po pierwsze jest on produktywniejszym, niż zawód „mamusinego dziecka“; po drugie, pozwala na większą swobodę, niż praca na roli; a po trzecie daje stosunkowo wielki zarobek, gdyż do czterdziestu piastrów dziennie. Nie! Nie ofiarowano tu niczego i niczego nie poświęcono. Spełnia się tylko czyn, podyktowany zrazu obowiązkiem moralnego nakazu, a obecnie naturalną po-

Wystawa zbiorowa Aleksandra Plutzera

(Sala Koła Rolniczego, Plac Szczepański).

Filozof sztuki, choćby myślał długo i tak intenzywnie jak słynny, atletyczny myśliciel Rodina, jak wszyscy talmudyści razem wziąwszy z „Jeszuwy“ Hirszenberga, choćby marszczył męczył, koszlawił swoje biedne czoło tak ekspresywnie, tak dynamiczno-histerycznie jak Żydzi z grafik Szagala, Meidnera, Budki [1] Steinhardta — nie będzie jednak w stanie powiedzieć, czy wróci kiedyś do krakowskiego Izraela ten niesłychany entuzyazm dla „Sztuki“, kiedy to niezliczonemi setkami wyprowadzał z rozlicznych stajen artystycznych mokre jeszcze konie i kobyły z apendyxem bujnie kostyumowanych, pikujących wroga — ułanów, wąsatych lub bezwąsych, kiedy to na ścianach (wschodnich) wieszał wszelkie pstro łatane, rozdzierające serce i oczy żebractwo i oskrzydlone, sacharynowe kicze, które w rekordowych masach wyfruwały z pracowni maestra Wlastimila (nie ubliżając wcale jego starej, pięknej sztuce); kiedyto kraśnych dziarskich parobków i „morowe“ dziewki z kogutami lub bez Wodzinowskiego rozchwytywał jak „wodę do prząśników pejsocznych“; kiedy ostatecznie wszelkie „marki“ (a raczej ich „managerów“) tuczył przez „7“ tłustych lat.

Ja przynajmniej przez 1½ godziny będąc jedynym gościem na zbiorowej wystawie Aleksandra Plutzera nie wyszedłem z pesymistycznego nastroju, gdym pomyślał ile to „wszelakiej“ energii kosztowało artystę chęć zetknięcia się z publicznością! 78 ram do obrazów, nie stoi na ostatnim planie — a publiczność taka pasywna!

Mam li zapytywać się stereotypowo, czy kina i mecze także pustkami świecą i biadać nad tem?

* * *

Pan Plutzer nie jest problematykiem. Jest on wzrokowcem par excellence. Dominującemi cechami jego sztuki są dekoratywność i pewna stylizacya w ramach impresyonizmu. Ona jest estetyczna i przemawia tylko do oka.

Z wojny wyniósł artysta parę dobrych rysunków rodzajowych. Jego ruiny nie wieją grozą. Są chłodnawo-pogodnemi „martwemi naturami“ i zrzeszają się z innemi z tego zawołania. Przeważająca liczba eksponatów to pejzaże. Dużo „zachodów Słońca“, dużo prac pod tytułem „Lato“, te ostatnie wzrokowo najprzyjemniejsze, dzięki ciekawemu ciemnemu kolorytowi, zapożyczonemu z gobelinów i technice pointilistycznej. Z prac malowanych „szerokim pędzlem“ zasługują na wzmiankę „W Karpatach“ i „Grusza“. Wogóle używa Plutzer różnorodnych technik, co świadczy, że jeszcze nie jest zdecydowany, że szuka jeszcze swojego wyrazu. Na tej drodze nierzadko zahaczy o banalność.

Portrety są solidne akademicko realistyczne. Osadzone en face, szeroko. Między innymi sędziwy, 81 letni pisarz Haskali M. D. Brandstätter, ongiś kamiliton Pereca Smolińskiego.

Jasne, wesołe w kolorycie są akwarele, których na wystawie jest sporo. Wyróżniają się „klomb“, „cerkiew“ i typy „Rusinów“. (Za którą to nazwę gniewaliby się... „Ukraińcy“. Zwykłego widza trochę zadziwi, że wśród galeryi typów i obrazów rodzajowych na tej wystawie nie spotka nigdzie „Żyda“, ani żydowskiego genre'u. Poczytuję to jednak artyście za zaletę, za wyraz instynktu i smaku, że nie silił się na powiększenie galeryi „nature morte“, skoro do wyższej, indywidualnej, duchowej interpretacyi na razie środki jego sztuki są niewystarczające.

W każdym razie przyszła z Plutzerem na arenę sztuki jednostka, aczkolwiek dotychczas nie o całkowicie zdecydowanej fizyognomii, ale mająca w sobie możności rozwoju, za którym warto śledzić.

Kraków, 23. 4. 1925. Ber Horowitz.

trzebą zarabiania na chleb suknię i buciki. I ta właśnie swoboda, swoboda wolna od agitacyjnego posmaku, cieplarnianej pieczołowitości i sztucznego odżywienia, ta godność człowieka, który się czuje w każdym swym ruchu, w każdem swem słowie pełnowartościową jednostką społeczeństwa,, który, jak ów chłop na roli, szeroko i mocno rozparty na swym zagonie, głęboko zapuścił korzenie w nowe formy i warunki życia, te dotychczas nieznane, lecz już naturalne znamiona Nowego Żyda, imponują i za serce biorą... znikają wszelkie wątpliwości. Bo, gdyby nawet dzieło na chwilę przerwano, ta cudowna, nigdy i nigdzie nie przewidziana wewnętrzna przemiana człowieka sama starczy za dzieło...

Posiedzenie prezydyum syonistycznej Rady Naczelnej w Polsce

Warszawa. (ŻAT) Dnia 21 bm. odbyło się w Warszawie posiedzenie prezydyum syon. Rady Naczelnej. W posiedzeniu brali udział członkowie prezydyum Rady Naczelnej pp. Lewite ,dr. Gotlieb, dr. M. Hindes, senator Körner, senator Rotensireich, Szmorak (Lwów) i dr. Schwarzbart (Kraków), oraz posłowie: dr. Reich, adwokat Grünbaum, adwokat Hartglass, dr. Rozmaryn, dr. Ignacy Szyper, dr. Wygodzki, Stuczyński i sekretarz Rady Naczelnej p. Grawicki.

Dr. Gotlieb poruszył w dłuższym referacie kwestye, związane z przygotowaniami do konferencyi pro-palestyńskiej w Polsce. Po referacie wywiązała się szczegółowa dyskusya, w której brali udział prawie wszyscy obecni. — Po ukończeniu dyskusyi zatwierdzono poczynione dotąd kroki prezydyum oraz uchwalono w dalszym ciągu prowadzić energiczną działalność wokoło zwołania konferencyi pro-palestyńskiej.

Dr. Hindes referował o polityce wewnętrznej oraz złożył szereg wniosków, dążących do zrealizowania uchwał, przyjętych na konferencyi zjednoczeniowej w marcu b. r. w sprawie jednolitego frontu w pracy parlamentarnej.

Po dłuższej dyskusyi przyjęto szereg odnośnych rezolucyi. Między innemi omówione zostały kwestye bieżącej taktyki parlamentarnej w związku z rozpoczynającą się sesyą sejmową. Następnie poruszono szereg spraw bieżących i organizacyjnych. Postanowiono zwołać w miesiącu czerwcu br. plenarne posiedzenie Rady Naczelnej Organizacyi Syonistycznej w Polsce.

Manifestacya ku czci sir Herberta Samuela

Jerozolima. W czasie nabożeństwa w synagodze jerozolimskiej „Churban szel rabi Jehuda Hachasid“ odbyła się szczególna manifestacya na cześć Herberta Samuela. Kiedy Herbert Samuel wołany do Tory odczytał przy Haftorze zdanie „Al Kiso lo jeszew zar“ (oby władzy nie dzierżył obcy) powstali wszyscy obecni z nadrabinem Kuckiem i drem Hertzem na czele i powtórzyli to zdanie. Po skończeniu modlitwy wskazał nadrabin Kuck na wielką doniosłość pozostania sir Herberta Samuela na stanowisku wysokiego komisarza Palestyny. Następnie podziękował sir Herbert Samuel za wyrazy zaufania do niego i przyrzekł, że jeśli nawet nie będzie piastował urzędu wysokiego komisarza, to jednak pozostanie w Palestynie, by współpracować w odbudowie żydowskiej siedziby narodowej.

Strejk nauczycieli w Palestynie

Jerozolima. Żat donosi: Związek nauczycieli hebrajskich ogłosił strejk generalny z powodu odmowy departamentu oświaty Egzekutywy palestyńskiej pokrycia całego budżetu szkolnictwa. Od świąt wielkanocnych szkoły są nieczynne.

Egzekutywa syonistyczna oświadczyła, że wejdzie w pertraktacye z przedstawicielami nauczycieli, skoro ci rozpoczną normalną pracę w szkołach.

Kongres lóż „Bnej Brith“ w Ameryce

Warszawa. 22 4. (M) Z Nowego Jorku donosi Żat: W Atlantic City rozpoczął obrady kongres światowego związku lóż „Bnej Brith“. Prezes związku Kraus wniósł o przyjęcie kobiet w poczet członków lóż „Bnej Brith“. Rabin dr Stefan Wise zażądał zajęcia pozytywnego stanowiska wobec Erec Izrael i kolonizacyi żydowskiej.

Prześladowania socyalistów żyd w Rosyi sowieckiej

Berlin. (ZAT.) Z Moskwy depeszują: G. P. U. (dawniej Czeka) uwięziła znanego socyal-demokratycznego pisarza Cederbauma—Jeszewa, brata zmarłego przywódcy mieńszewików rosyjskich Martowa-Cederbauma, żonę jego i 18-letniego syna. Cederbaum wraz z rodziną wysłani zostali na 3 lata do Minusińska w gubernii Jenisejskiej na Syberyi. Niespodziewany areszt Cederbauma wywołał wielkie zdziwienie, gdyż Cederbaum spędził ostatnie lata w mieście Kaszynie, gubernii Twerskiej, zdala od życia politycznego.

W ostatnich tygodniach G. P. U. przeprowadziło masowe aresztowania wśród żydowskiej młodzieży, oskarżonej o przynależność do partyi Zeirei Zion. Wszystkich więźniów wysłano etapem na Syberyę.

Milion rubli na cele żydowskiej kolonizacyi w Rosyi

Moskwa. (ŻAT) Rada pracy i obrony („Sto“) rządu sowieckiego wyasygnowała w ciągu pierwszych trzech miesięcy bieżącego roku 400.000 rubli na cele żydowskiej kolonizacyi w Rosyi sowieckiej. Wspomniana suma oddana została do rozporządzenia żydowskiemu towarzystwu kolonizacyjnemu w Rosyi. Rada Pracy i Obrony postanowiła na ostatniem swem posiedzeniu podwyższyć kwotę powyższą do jednego miliona rubli.

* * *

W Rosyi istnieją cztery organizacye, których zadaniem jest osiedlanie Żydów na roli. Są to organizacye Komzet (Komisya rządowa dla sprawy żydowskiej) Ozet (Żydowskie towarzystwo kolonizacyjne) Ort (Towarzystwo dla rozwoju rolnictwa i rzemiosł wśród Żydów) i Agrojoint (Towarzystwo rolnicze, założone przez Joint amerykański. Co się tyczy żywiołu, z którego rekrutują się koloniści składa się on do 90 procent z rodzin zrujnowanych, z powodu polityki gospodarczej sowietów. Koloniści organizują się w towarzysta spółdzielcze.

DROBNE WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE.

NOWY NADRABIN. Na miejsce niedawno zmarłego nadrabina Hagi A. van Loena, wybrany został członek rabinatu w Amsterdamie p. Izaak Meerson. Nadrabin Izaak Meerson zasłynął, jako jeden z najwybitniejszych znawców judaiki w Holandyi.

DZIAŁALNOSC ROLNICZA SRÓD ŻYDÓW W NIEMCZECH. Na ostatniem walnem zebraniu związku żydowskich żołnierzy w Niemczech powitano z zadowoleniem uchwałę związku o założeniu pod Berlinem fermy agronomicznej, w której młodzi Żydzi otrzymaliby teoretyczne i praktyczne wykształcenie rolnicze. Dr. Hurwicz złożył sprawozdanie o działalności tow. „Ort“ (tow. dla rozwoju rolnictwa i rzemiosła śród Żydów) we Wschodniej Europie i Niemczech. Mówca zapewnił, iż tow. „Ort“ chętnie udzieli wszelkiej pomocy związkowi żydowskich żołnierzy w Niemczech w jego dążeniu do rozwoju pracy rolniczej wśród Żydów niemieckich.

SMIERC BERNARDA GORINA. Zmarł w New Jorku popularny żydowski pisarz i dramaturg Izaak Gajdo, znany w świecie literackim pod pseudonimem Bernard Gorin. Gorin napisał wiele sztuk teatralnych, z których „Spinoza“ „;Wilner Balebesel“ i „;Łańcuchy“ grane były z wielkiem powodzeniem na scenie żydowskiej w Ameryce. Gorin napisał między innemi dzieło o „;Rozwoju żydowskiego dramatu w Ameryce“ oraz „;Rozwój dramatu w literaturze światowej“. W ostatnich latach współpracował Gorin w angielskiej prasie w Ameryce.

SMIERC ŻYDOWSKIEGO UCZONEGO. Filadelfia. 21. 4. (ŻAT) Zmarł tutaj słynny żydowski uczony dr. Henry Malter. prof. literatury rabinicznej w Dropsie-College w Filadelfii; przeżywszy lat 59.

Prof. Malter odbył studya na uniwersytetach w Berlinie i Heidelbergu oraz w Akademii Nauk Judaistycznych w Berlinie; gdzie otrzymał dyplom rabina. W roku 1900 mianowany został profesorem filozofii żydowsko arabskiej w seminaryum rabinicznem w Cincinati.

SZKOLNICTWO HEBRAJSKIE W RUSI PRZYKARPACKIEJ. Według danych urzędowych istnieje w Rusi Przykarpackiej dziewięć hebrajskich szkół ludowych do których uczęszcza 638 dzieci. Szkoły utrzymywne są kosztem hebrajskiego związku szkolnego w Mukaczewie. Oprócz tego szkoły otrzymywały dotąd od rządu roczne subsydyum w wysokości 20,000 koron czeskich. Obecnie po uchwaleniu ustawy o szkołach mniejszości narodowych, związek szkół hebrajskich wystąpił z żądaniem upaństwowienia szkół hebrajskich na Rusi Przykarpackiej.

Z nowych wydawnictw.

„HAPOEL HACAIR“.

Numer świąteczny tego organu palestyńskiej partyi pracy „Hapoel Hacair“ przedstawia się niezwykle okazale. Zawiera on znaczny dodatek literacki z wierszem Jakóba Steinberga na czele. Pozatem znajduje się w numerze tym nowela Sz. J. Agnona, tłumaczenie wiersza Juliusza Tuwima: Pieśń białego domu, poezye I. Landaua i nowele Jewina. W dziale artykułów prace Salomona Schillera, rabi Binjamina, Salomona Cemacha, Hansa Kohena i Andree Spire, Hugo Bergmana, M. Selzera, Laufbahna i wielu innych. Adres administracyi: Hapoel Hacair Tel Awiw.

— **TRZECI DZIENNIK HEBRAJSKI W PALESTYNIE.** Jak już donosiliśmy pokrótce, ukaże się w Palestynie nowy dziennik hebrajski „Dawar“. Pismo to będzie oficyalnym organem organizacyi robotniczej w Palestynie i po „Haarec“, wychodzącej w Tel-Awiwie i „Doar Hajom“ wychodzącym w Hajfie, trzecim dziennikiem hebrajskim w Palestynie. Powstanie organu robotniczego w Palestynie ma tem większe znaczenie, że do całego szeregu sił duchowych i materyalnych, które jednoczą i zespalają robotnika żydowskiego w Palestynie, przybywa nowa siła — hebrajskie pismo robotnicze. Nowe pismo zapewniło sobie współpracę wybitnych sił literackich i publicystycznych ze wszystkich większych skupień żydowskich. Będzie ono miało znaczenie nietylko dla robotnika żydowskego w Palestynie, lecz także dla żydowskiego ruchu robotniczego na całym świecie. Adres redakcyi i administracyi: Dawar, Tel-Awiw, P.O.B. 199.

— **„LITERARISZE BLETER“** Nro 49—50 są w zupełności poświęcone twórczości J. L. Pereca i zawierają prace następujących pisarzy Józefa Opatoszu, D. Bergelsona, M. Szagalla. A. Kaciznego, L. Keniga, M. B. Brodersona, P. Markisza, Z. Reisena, M. Miesesa malarza, I. Lichtenszteina muzyka H. Kona, oraz wiele niedrukowanych fragmentów Pereca i dużo reprodukcyi. — Adres wydawnictwa: Warszawa, Leszno 36 m. 22.

— **„TEATER“** Nr. 1 pod redakcyą Dr M. Weicherta poświęcony żydowskiemu teatrowi zawiera następującą treść: Budujmy mosty — M. Weicherta. Wędrowny teatr — D. Hermana, Jak studyuje rolę — A. Morewskiego, fragmenty z „Duksa“ A.

— **POLSKA—PALESTYNA.** Dwutygodnik niezależny, poświęcony odbudowie Erec Izrael zawiera wiele informacyi o życiu politycznem, gospodarczem i społecznem Palestyny i artykuły o aktualnych problemach palestyńskich, jak. np. E. Steinmana: „Zjednoczenie imigrantów z Polski“, dr. Eliahu Kohena: Spekulacya a odbudowa kraju dr. Elbing: Prawda o uniwersytecie i wiele innych. Adres redakcyi i administracyi Warszawa, Twarda 12, m. 8.

— **„TRYBUNA AKADEMICKA“**, centralny organ związku żydowskich akademików i instytucyi samopomocowych uczelni polskich.

EMIL LUDWIG.

W budzącej się Palestynie.

Berlińska „Nationalzeitung" ogłasza następujący list z podróży po Palestynie, znanego poety i pisarza niemieckiego Emila Ludwiga.

Podróżni jadący z Tyberyas i Nazaretu na zachód ku morzu widzą z wysokości szeroką w dali zwężającą się dolinę. Wszystko zdaje się być pustynne, opuszczone i nieuprawne. Tylko z kilku zakątków błyszczy czerwień cegieł, zarysowują się proste linie pól a kiedy przewodnik syonista wskazuje palcem i wypowiada nazwy, które się szybko zapomina natenczas pozostaje w pamięci nazwa tylko jednej ładnej wioski lub może już miasteczka: Balfourji.

Może podróż tego wybitnego Anglika, który obecnie po raz pierwszy przybywa do Palestyny jest największą chwilą w jego bujnem życiu. Ponieważ, — który Europejczyk, pominąjąc Massaryka — może się pochlubić, że stworzył nową społeczność? Z jaką dumą przybywa lord Balfour do kraju, który oddał narodowi, chociaż do niego należy. Kiedy w roku 1916 i 1917 nasze ministerstwo spraw zagranicznych wyśmiało projekt wybitnych Żydów w sprawie stworzenia państwa żydowskiego pod patronatem niemieckim, kiedy w czasie ofenzywy państw centralnych na Palestynę nikt nie zdobył się na pomysł aby ten czynnik Europy pozyskać dla siebie, kiedy w Stambule widzieliśmy jeszcze urzędowy antysemityzm, wtedy udało się w nie przyjacielskim Londynie kilku osobistościom żydowskm, przedewszystkiem zaś profesorowi chemii Weizmanowi przedłożyć projekt, związany z protektoratem nad Palestyną. Ministrem spraw zagranicznych w Anglii był wówczas lord Balfour, którego praktyczny idealizm skłonił do następującego przyrzeczenia: Jeśli ententa zdobędzie ziemię świętą, wówczas Anglia odda Żydom ich siedzibę narodową, skąd przed dwoma tysiącami lat wywędrowali. List do lorda Rotszylda — oto było wszystko co wiązało mocarstwo światowe. Trzy lub cztery lata potem przekazano syonistom ich Charter.

Zupełnie zbytecznem jest pytanie, czy postanowienie to było pięknym gestem, czy obliczonym na korzyść faktem politycznym, ponieważ akt ten był, jak wszystkie, mądre kroki państwowe korzystnym równocześnie dla obydwu stron. To przyrzeczenie ułatwiło Anglii przeprowadzenie w Paryżu mandatu palestyńskiego. Równocześnie pozyskała sobie Anglia przyjaźń kapitału żydowskiego, do którego cesarskie Niemcy odnosiły się z nieufnością. Dziś jest Balfour aniołem opiekuńczym dla Żydów, a kto zna tego 80-letniego szlachcica wie, jak głęboko traktuje swoje postanowienie.

Jeśli mi się ktoś zapyta, co mnie najbardziej uderzyło w nowej Palestynie to odpowiem, że nie widok kolonii, widok zwykły we wszystkich nowo utworzonych koloniach na całym świecie, lecz uderzył mnie swoisty patos, ożywiający tam wszystkich ludzi i rzeczy. Nie ten głośny patos, uważany słusznie w Europie za przeklęty błąd Żydów. Nigdzie nie widziałem przedtem Żyda tak spokojnym, tak bezpretensyonalnym i tak milczącym.

Gdzież się podziały te karykatury państwa żydowskiego; które od pojawienia się dzieła Herzla przedstawiano jako klub wiecz nie dysputujących lub jako szkołę talmudyczną? Widzę wszędzie tylko pracę, a to co praca ta wytwarza jest najgłębszym patosem.

Nie religijnym! Nic nie jest tak zadziwiające, jak brak pełnego religijnego wyżycia wśród ludu, który wszak pragnie się odbudować na zasadzie religijnej równości. Ludzie ci — dziś jest ich już około 130.000 osadników — nie są bliżsi religii swych ojców, niż większość Żydów niemieckich. Mało z nich jest zupełnie pobożnych.

Cóż więc ogniskuje ich duszę?

Poczucie narodowe. Kiedy przychodzi do nich Europejczyk natenczas przeraża się po wrotem wszystkich tych nacyonalizmów, które się wszędzie od lat zwalcza. Ma się tu taj powtórzyć to samo, co czyni Europę od lat terenem niezgody? Duma każdego narodu tępa i głucha samowiedza ma znowu wysunąć się na plan pierwszy.

W Palestynie przyznaję, rozpoczyna się wielki wyjątek pod tym względem, ponieważ skupiający się tutaj są prześladowanymi wszędzie i szukają w Palestynie azylu. Ci uciekinierzy z zewnętrznych, czy wewnętrznych motywów żyją w swoim własnym kraju niegdyś opuszczonym z uczuciem, że wreszcie raz mogą z podniesionem czołem, nie jako ludzie drugorzędni, lecz wśród swych rodaków przebywać. I nigdzie w Palestynie nie znalazłem, by to podstawowe uczucie było skażone przez iluzyę wybranego narodu.

Tu w Palestynie są koloniści żydowscy czemś więcej, niż w Kalifornii i Afryce. Jak że ubogą jest ta ziemia.

Kamieniste pustkowia przemieniają się w rękach skrzętnych ludzi w żyzne kolonie. Ja kimże stepem jest znaczna część kraju, jakże pustym wydaje się nawet dolina Izreel, w której rozpoczynają się skupiać wioski? Przybyć do takiego kraju, to znaczy wyrzec się wielu potrzeb i chociaż wybrzeże morskie bogate i żyzne błyszczy przyjaźnie, to jednak nie może przyjąć wszystkich lub co najmniej ich wyżywić.

Jest to godnem podziwu: ten naród handlarzy, o którym sądzono, że każdy jego członek będzie wiódł handel wyrobami drugiego, ten naród mózgu, w którym jak przepowiadają przeciwnicy każdy poseł zechce być prezydentem, tak, jest prawdą, naród ten staje się narodem rolniczym, jak wówczas, kiedy Mojżesz nadawał ustawy tym pasterzom i oraczom.

To wszystko staje się możliwem, kiedy naród czuje się na własnej ziemi. Bez wielkości tego poczucia nie chwyciłby nikt z nich za łopatę i raczejby handlował starą odzieżą z drugim, niż uprawiał innemu rolę. Na znak, że są narodem, popierają jeden język. Nie religia, lecz język hebrajski jest w tym kraju głównym czynnikiem narodowym. Oto jest węzeł łączący ten stary i zarazem nowy naród.

Nadrabin dr. Chajes o dzisiejszej Palestynie

Wiedeń. W wielkiej sali koncertowej wygłosił onegdaj nadrabin wiedeński dr. Chajes odczyt o wrażeniach z podróży po Palestynie. Wielka sala koncertowa była wypełniona po brzegi tłumem słuchaczy. W dwugodzinnym wywodzie zobrazował prof. Chajes obecny stan pracy odbudowawczej w Palestynie i zakończył następującemi słowy: „Powiedziałem na początku odczytu, że przybyłem do Palestyny jako obznajomiony z sytuacyą kraju. Muszę stwierdzić, że nie powiedziałem całej prawdy. Było wiele faktów, które mnie znawcę stosunków palestyńskich zaskoczyły a przedewszystkiem jeden fakt że zaistniało wreszcie poszanowanie i respekt wobec Żydów. My, przybywający do Palestyny z krajów, gdzie nie można otworzyć gazety, by nie przeczytać czegoś przeciw Żydom, gdzie nie można przejść przez ulicę, by nie usłyszeć wyzwisk antyżydowskich, gdzie cieszymy się jeśli o Żydach nie mówi się nic złego, my przybywamy i przedstawiciele całego świata przybywają do nas a ich stosunek jest pełen przyjaźni i przychylności. Sądziłem, że jest to sen. Nagle znikł antysemityzm. Niema ludzi, którzyby nas nie rozumieli, niema niczego, coby przypominało średniowiecze. Niema rzeczy o którejbyśmy mogli sądzić że jest zwrócona przeciwko nam a wszystkie te słowa przyjaźni i przychylności słyszeliśmy od ludzi, wobec których nie mamy żadnych zobowiązań. Nie mogą od nas w Palestynie niczego oczekiwać, żadnych koncesyi, żadnych pożyczek, wojsk itp. I nagle słyszymy słowa, których nie słyszeliśmy przez setki lat i przypuszczamy, że wszystko to jest snem, że poczucie sprawiedliwości ludów obudziło się i niesprawiedliwość setek lat jest naprawioną. Gdyby Palestyna i nasza praca w Palestynie, gdyby dziesiątki lat trudów i ofiar naszych najlepszych ludzi nie przyniosły nam niczego innego jak tylko to czego dożyliśmy w Palestynie nasze ofiary opłaciłyby się.

ARKADIJ AWERCZENKO

Wyższa Sprawiedliwość

Gdy Raskatow wwalił się do gabinetu Kiryłowa — Kiryłow obruszył się niezadowolony.

— Ot, ciebie jeszcze dyabli przynieśli. Tu człowiek pracuje, a ten wałęsa się z lenistwa — tylko przeszkadzasz.

Raskatow nie zwracał uwagi na niezadowolenie gospodarcza i rozwalił się we fotelu, trzepiąc rękawiczkami po kolanie i przyświstywując..

— Pracujesz? tem gorzej dla ciebie. Ot, wy wszyscy tacy robotnicy: podczas kiedy ty zatopiłeś się w nudnych i głupich papierach — żywe życie przepływa obok twojego nosa!

Gospodarz milczał ponuro, mając nadzieję, że gość obrazi się z powodu zimnego przyjęcia i odejdzie, lecz Raskatow nie należał do łatwo obrażających się: uśmiechnął się i przeciągnął się wygodnie, zagwizdał jakąś melodyę z „Carmen" i nagle roześmiał się so czyście.

— Ty czego? Spytał wejrzawszy ponuro Kiryłow?

— Limonowa znasz?!

— Co za pytanie: nasz wspólny kolega i przyjaciel.

— Toż to właśnie, że przyjaciel! Interesowałoby mnie tylko zobaczyć obecnie jego fizyognomię.

Kiryłow zainteresował się leniwie:

— A co się z nim stało, z Limonowem?

— Oj, nie mogę milczeć!! Na Boga, opowiem. Tylko.. mam nadzieję, że między nami zostanie.

Kiryłow bąknął coś niezrozumiale, coś w pośrodku między „dobrze, już dobrze".. a „wywal się w błoto z twoimi sekretami". Lecz Raskatow gorzał już taką nieposkromioną żądzą opowiadania, że przyjął to, jak gdyby uroczyste przyrzeczenie.

— No więc słuchaj! Przecież znasz żonę Limonowa, Olgę Michajłowną — czarująca kobieta?

— Hm., przypuśćmy! Cóż z tego? przecież zazdraszczamy ją wszyscy Limonowowi.

— Nie, bracie, rzuć to!! Mnie ty teraz zazdraszczaj, a nie Limonowowi!

Kiryłow skoczył z krzesła: co to znaczy?

— A to i znaczy. Widzisz ty, ona mnie się już dawno podobała.. To jest, naturalnie, jakiegoś zakochania specyalnego tam nie było, ale tak.., poprostu łakomy kąsek. Obchodziłem ją tak naokoło, leniwie, nie myśląc wogóle co z tego wyjdzie. Ależ dzisiaj — spotykam ją na ulicy i nagle przychodzi mi szalona myśl: podjąć bardziej energiczne zabiegi. Nu.. przystanęliśmy, mówię z nią. Zełgałem, że dziś moje urodziny i namówiłem do napicia się ze mną szklaneczki wina. Wpadli w restauracyjkę, mrugnąłem na kelnera, aby dał seperatkę i ot.. Zaczęło się niewinnymi pocałunkami, a skończyło się.. cha—cha—cha! Taki biedak ten Limonow! — Interesującem by było oglądnąć go sobie obecnie, jakie też gęby bywają u zdradzonych mężów?

Kiryłow biegał po komnacie wzburzony i oburzony.

— Słuchaj Raskatow! To przecie bardzo dziwne. Przecież Limonow twój kolega i przyjaciel..

— Gołąbku!! Cóż to ma wspólnego? Przy-

Przegląd gospodarczy Nowego Dziennika

Hyperuprzemysłowienie świata.

Wiedeń, w kwietniu 1925.

Międzynarodowy związek zawodowy zajmował się w ostatnich czasach kwestyą międzynarodowego bezrobocia. Ostatnie statystyczne wykazy, przez związek wydane, podają ilość bezrobotnych w całym świecie na sumę 4 milionów ludzi. Ludność kuli ziemskiej wynosi obecnie około 1850 milionów ludzi, licząc tedy, że 4 miliony bezrobotnych utrzymuje przeciętnie trzy tylko osoby (w rzeczywistości cyfry te będą znacznie wyższe), to okaże się, że bezrobociem dotkniętych jest 16—18 milionów ludzi, czyli mniej więcej 1 procent całej ludności. Najsilniej występuje bezrobocie w Anglii, gdzie z ludności wynoszącej 48 milionów, 1,3 milionów niema pracy, a zatem 5 milionów ludzi, czyli więcej, jak 10 procent cierpi z powodu bezrobocia. Następnie idzie Rosya z ilością 800.000 bezrobotnych, Niemcy z 550.000, Austrya, Włochy i Polska z 150.000—200.000 bezrobotnych, podczas gdy Stany Zjednoczone będą miały około 270000 ludzi pozbawionych pracy.

Zarówno w Anglii jak i w innych wyżej wymienionych krajach kontynentu europejskiego wysoka cyfra berobotnych, wywołana została bezwątpienia hyperuprzemysłowieniem.

Ruch ludności, dążącej ze wsi do miasta, przed wojną już bardzo silny, wzrósł znacznie w czasie wojny i po wojnie, ponieważ nie tylko męskie, ale przedewszystkiem kobiece siły robocze, które początkowo ze wsi do miasta przybyły, aby w gospodarstwach domowych, jako służba zajęcie znaleźć, przeszły wskutek wyższych zarobków do przemysłu. Ciężkie warunki spowodowały także, że wiele kobiet w mieście zamieszkałych i zawodowo niepracujących poczęło również pracować w przedsiębiorstwach fabrycznych i w ten sposób rynek roboczy obciążyło. Konjunktura przemysłowa była w czasie wojny nadzwyczaj korzystna, chociaż oczywiście w pierwszym rzędzie działalność przemysłu zwrócona była w kierunku produkcji towarów zapotrzebowania wojennego. Po wojnie produkcya przemywsłowa wzrosła do tego stopnia, że konsumpcya nie mogła za produkcyą nadążyć. Wielkie przesilenie w Stanach Zjednoczonych, wywołane brakiem zbytu, które w latach 1920—1921 katastrofalne formy przybrało, wystąpiło w następnych latach z równie prawie wielką siłą w Anglii, Holandyi, Szwajcaryi, w krajach skandynawskich, Czechosłowacyi, a obecnie i w innych państwach środkowej Europy oraz Polsce. Po szybkiem wypełnieniu braku towarów, spowodowanego wojną, nastąpiło we wszystkich państwach przesycenie, które uniemożliwiło zbyt towarów, w pierwszym rzędzie przemysłowych.

Nie jest rzeczą przypadkową, że międzynarodowy bilans handlowy za rok 1924 wykazuje cyfrowo, że bilanse handlowe tych państw, które importują surowce i środki żywności, zaś produkty przemysłowe wywożą, są bardziej niekorzystne, aniżeli bilanse lat poprzednich, podczas, gdy kraje wytwarzające surowiec, a zwłaszcza zboże przeważnie swój bilans poprawiły. Byłoby błędem, gdyby fakt ten, chciano położyć na karb nieurodzaju w roku 1924, ponieważ to samo zjawisko zaobserwować można i w 1923 roku, który to rok odznaczył się szczególnie dobrym urodzajem.

Wielki błąd rozwoju ostatnich lat leży w tem, że w kierujących sferach gospodarczych przeważało zapatrywanie, że produkcyę przemysłową można powiększać bez ograniczenia, gdyż wzrostowi podaży, za którą konsekwentnie nastąpi zniżka cen, odpowie wzrost popytu. Pierwszy cios otrzymała powyższa teorya, której najwybitniejszym przedstawicielem jest znany fabrykant samochodów Ford, przez ustosunkowanie się rynku w przemyśle węglowym. Popyt za węglem, który był w pierwszych latach po wojnie tak wielki, że obawiano się, że produkcya nie potrafi zaspokoić zapotrzebowania, zmalał w chwili, gdy hyperprodukcya węgla ponad zapotrzebowanie zahamowała zbyt.

Popyt za węglem nie wzrastał bowiem odpowiednio do jego podaży, pomimo ciągłej redukcyi cen. To samo daje się zauważyć przy wyrobach przemysłowych. Już przed wojną toczyła się bardzo ostro walka konkurencyjna o rynki zbytu, nigdy jednak nie wystąpiła w tak silnym stopniu, jak obecnie, gdy chodzi o to, aby nadprodukcyę artykułów przemysłowych w jakikolwiekbądź sposób na rynku umieścić.

Najbardziej widomym znakiem hyperuprzemysłowienia świata jest jednak polityka odgraniczenia. Stany Zjednoczone, które dla swoich olbrzymich fabryk potrzebują materyału ludzkiego w nieograniczonej prawie ilości, zamykają od kilku lat swoje granice, chcąc się w ten sposób uchronić przed bezrobociem i przepełnieniem rynku pracy materyałem ludzkim. To zamknięcie granic zmusza znowu inne państwa do zatrudnienia we własnym kraju nadwyżki rąk roboczych i do dostarczenia bezrobotnym jakiejkolwiek produktywnej pracy, aby nie płacić im zapomóg bez otrzymywania wzamian za to produktywnych świadczeń. W ten sposób produkuje się nowe wartości, które nie są bezwarunkowo potrzebne. Mnoży się wprawdzie przez to ilość towarów i powiększa się majątek narodowy, lecz jednocześnie zmniejsza się wartość wytworu przemysłowego.

Zamknięcie granic dla imigracyi jest równocześnie jedną z głównych przyczyn trwałego przesilenia w całym świecie i wspomnianego już hyperuprzemysłowienia, co właściwie sprowadzić należy do nieracyonalnego rozdziału ludzkiej siły roboczej. Hyperindustrializacya i hyperprodukcya nie występują bowiem jako zjawiska powszechne, lecz odnoszą się tylko do pewnych artykułów masowego wytwarzania. Już przy produkcyi surowca okazuje się, że wytwórczość żelaza i węgla jest nadmierna, podczas gdy produkcya innych metali jest niedostateczna. Szczególnie rażącą jest dysproporcya między produkcyą wyrobów przemysłowych a produkcyą rolniczą, szczególnie zaś zboża. Co prawda, przy dobrym urodzaju rozporządzalna ilość poduktów spożywczych wystarczy na pokrycie zapotrzebowania świata. Nadprodukcyi rolniczej nigdzie jednak nie ma, podczas gdy nadprodukcya przemysłu jest zjawiskim na każdym kroku spotykanem. Przejawem zewnętrznym tego stanu rzeczy jest wzrost bezrobocia wśród robotników przemysłowych, podczas gdy rolnictwo cierpi na dotkliwy brak rąk roboczych.

Jedynym środkiem mogącym stosunki te sanować jest z jednej strony sprawiedliwy rozdział ludzkich sił roboczych a z drugiej strony sprawiedliwy rozdział siły kupna. Pierwsze da się osiągnąć drogą emigracyi, którą to kwestyę rozwiązać winna Liga Narodów, jako instytucya jedynie powołana do tego; drugie, droga przypływu kapitałów Stanów Zjednoczonych do Europy w tempie możliwie jak najszybszem. Początek w tym kierunku już zrobiono. Jedynie kwestya lepszego rozdziału sił roboczych, pozostaje jeszcze zupełnie nietkniętą, brak nawet jakichkolwiek prób międzynarodowego uregulowa

---

jaźń jedno, a.. a., ładna żona zaś coś innego..

— Ależ ty shańbiłeś ich ognisko rodzinne!!

— Filozofia. Różowa woda Turgeniewa.

— Ty zdradziłeś jego przyjaźń, zaufanie!..

— O — o! Różowy pastuszek, pasący białe owieczki na zielonej trawce. Rzuć! — Dyablo sentymentalny się stałeś, Kiryłow, już ja ciebie o to nie podejrzywałem. Życie obecne, braciszku, cierpka sztuka. Dewiza ogólna — chwytaj, co ci w ręce przypłynie!

— — — — — — — —

Kiryłow milczał, zadumawszy się nad czemś. Nagle spytał dziwnie drżącym głosem: Znaczy się, po twojemu, odbić najlepszemu przyjacielowi jego prawowitą małżonkę — to nic?

—A cóż robić, bratku! Dzisiaj każdy dla siebie.

Kiryłow podskoczył niespodziewanie i schwyciwszy rękę Raskatowa, wstrząsnął nią gorąco: dziękuję ci przyjacielu!! Gdybyś ty wiedział, gdybyś tylko mógł przypuszczać jak bardzo ulżyło mojemu sumieniu!!

Raskatow zdziwił się bardzo.

— A cóż takiego?... Co chcesz przez to powiedzieć?

— O, Raskatow! Gdybyś tylko wiedział, jak ja ostatnimi czasy cierpiałem. Jak mnie trudno było, niewymownie trudno i ciężko patrzeć ci się prosto w oczy.. Lecz twoje przyznanie, ulżyło duszy mojej niewymownie.

— Jakie też dureństwa ty gadasz! Cóż się z tobą stało?

Głos Kiryłowa dźwięczał uduchowiony, prawie ekstatycznie:

— Słuchaj, Raskatow! Co za szczęście, że mogę ci. się obecnie do wszystkiego przyznać! Dowiedz-że się, że zrobiłem w odniesieniu do ciebie to samo, co ty — względem Limonowa.

Raskatow zastygł w miejscu, wyciągnął ręce przed siebie, jak gdyby dla obrony.

— Ty.. ty.. stój! bezdźwięcznie wyszeptał, drżącemi, blademi wargi.. Chcesz ty przez to powiedzieć, że moja żona, Katia..

— Tak!! Wyznaję. Przyszedł taki moment, wicher pochwycił i zakręcił! Przyznasz przecie, że jest piękną.

Raskatow stęknął, jak raniony zwierz i bezsilnie wpadł we fotel.

— I ty.. ty mogłeś tak ze mną postąpić!! Ze swoim przyjacielem?

— Ależ ty postąpiłeś tak samo z Limonowem..

— E, „Limonow, Limonow".. Teraz my o mnie mówimy, a nie o Limonowie!! Boże mój, co za podłość..

— Dlaczego?.. spytał chłodno Kiryłow. Przecież ty dopiero co radowałeś się twojem zwycięstwem — pozwól że i mnie się radować.

— Bądź przeklęty!! Rozbiłeś moje życie rodzinne..

—Rzuć! Różowa woda Turgeniewa.

— I ty śmiejesz się jeszcze, ty — mój bliski przyjaciel!!

— Różowe baranki na zielonej trawce. Życie, braciszku, cierpka rzecz. Teraz taki czas, że chwytaj, co ci w ręce przypłynie. Twoja to przecie, braciszku filozofia.

Raskatow podniósł się nagle z fotelu; jego różowe przedtem, wypielęgnowane oblicze zbrzydło i zeszarzało..

Z trudem wydobywając ze siebie słowa, jak gdyby przełknąć chciał utkwiony w gardle kęs, chrypnął: — No, posłuchajże-ż ty!! „przyjacielu!" Ja to wszystko, co ci opowiedziałem na temat Olgi Michałłowny Limonowej, wymyśliłem sobie. Niczego między nami nie było!! Wymyśliłem to sobie poprostu, chcąc się przed tobą pochwalić. No? Cóż ty teraz na to powiesz?!

nia tej sprawy. Przyczyną tego jest krótkowzroczność większości państw, które dla chwilowych niekorzyści poświęcają przyszłe wielkie korzyści. Hyperindustrializacya świata zmusi wkońcu powołane czynniki do międzynarodowego uregulowania poruszonego problemu, im wcześniej to się stanie, tem prędzej będzie można przystąpić do rzeczywistej odbudowy zniszczonego wojną świata.

Dr. Otto Deutsch.

czeniach podatkowych i socyalnych. Jak długo nie załatwimy tego problemu centralnego tak długo sytuacya się nie poprawi, a represye policyjne wprost odwrotny skutek wywołają.

Walka w obronie waluty.

Kraków, 23 kwietnia.

(r) Rok 1924 zakończył się deficytem handlowym w wysokości przeszło 150 000 000 złotych. Pierwsze miesiące br. wykazują również bardzo poważny deficyt, dochodzący do wysokości, a może i przekraczający wysokość deficytu za cały rok 1924. W ubiegłym roku widzieliśmy stały i niezmienny wzrost zapasu walut i dewiz w Banku Polskim. W pierwszych dwuch miesiącach br. konstatujemy odwrotną drogę, a mianowicie spadek zapasu walut i dewiz o przeszło 26 procent a spadek ten postępuje dalej. Rzecz jasna, że w tym momencie powstaje dla Państwa zagadnienie pierwszej wagi, w jaki sposób przeciwdziałać odpływowi walut i dewiz z Banku Polskiego, gdyż, jeżeli uwzględnimy fakt, że od 1 stycznia do 28 lutego zapas walut zmniejszył się z 260.000.000 na 206 000.000 złotych, to jest o blisko 60,000.000, to oczywistem się staje, jak ciężka sytuacya wytwarza się dla naszego gospodarstwa. Dalszy bowiem spadek walut, wywołany postępującym deficytem handlowym musi z natury rzeczy doprowadzić do zachwiania naszego złotego. Sprawa ta jest dziś szeroko komentowaną, a w zarządzeniach rządowych widać zamieszanie, wywołane odpływem walut i postępującego deficytu handlowego. Rząd stara się przeciwdziałać tej sytuacyi w dwuch kierunkach, a mianowicie w formie aktów defenzywnych, oraz we formie aktów ofenzywnych. Obrony waluty podjął się Rząd w ten sposób, że w pierwszym rzędzie rozpoczął walkę ze społeczeństwem, zabraniając, względnie uniemożliwiając wogóle wyjazd zagranicę. Z drugiej strony zamiary idą w kierunku przekształcenia zasad naszej polityki gospodarczej, a idą one znowu w dwuch kierunkach, a mianowicie z jednej strony podnosi się hasło przywrócenia do życia urzędu przywozu i wywozu, któryby miał ograniczyć przywóz towarów z zagranicy, towarów zbędnych i luksusowych, z drugiej strony podnosi się sprawę rewizyi naszej taryfy celnej w kierunku obłożenia przywozu towarów z zagranicy bardzo wysokiemi cłami, tak, ażeby konsumpcyę w wysokim stopniu ograniczyć. Ponadto rozważana jest myśl, ażeby utrudnić przywóz towarów zagranicznych za pomocą wyrównawczego podatku obrotowego. Istnieje również tendencya poparcia naszego wywozu przez udzielanie kredytów eksportowych i zniesienie podatku obrotowego przy eksporcie. Z tych wszystkich planów wprowadzono na razie w życie obostrzenia paszportowe, uniemożliwiające wyjazd obywateli zagranicę, nawet kupców i przemysłowców, stwarzając drogą poufnych okólników mur, którego przebić nikt nie potrafi. Jakkolwiek będziemy się na sprawę zapatrywać, nie ulega wątpliwości, że konieczną jest rewizya naszej dotychczasowej polityki gospodarczej. Musimy jednak zauważyć, że wszystkie te zasady które mają być wprowadzone w życie, są traktowane zupełnie pobieżnie i nie są one dokładnie przemyślane, skutkiem czego będziemy mieli tylko szereg aktów jednostkowych, bez jednolitego planu, jednolitej myśli, w której poszczególne wiązadła łączyłyby się w harmonijną całość. Już sam zakaz wyjazdu zagranicę jest błędem pierwszego rzędu, albowiem w konsekwencyi trafia on właśnie w samą politykę uzdrowienia naszego bilansu. Rząd chwyta się tu środków drugorzędnych, nie mających wybitnego znaczenia na kształtowanie się kursu naszej waluty. Wstrzymując przemysłowców i kupców od wyjazdu, utrudnia wogóle wszelką koope racyę z zagranicą, a przecież trudnem jest, już nie w ogólnem znaczeniu, ale w konkretnych wypadkach ustalić, czy przywóz pewnych towarów wpłynie na polepszenie naszego bilansu, bo przecież przeważna część towarów przychodzących z zagranicy służy właśnie do wzmożenia naszego eksportu. Cała sprawa zależy właśnie nie od tego, czy my mniej, czy więcej towarów z zagranicy sprowadzamy, lecz od tego, czy jesteśmy zdolni eksportować zagranicę. I tu się pokazuje fakt najciekawszy, Mimo, że Rząd zamierza popierać eksport drogą kredytów eksportowych, niema poza przemysłem drzewnym prawie żadnej gałęzi, któraby z tych kredytów mogła korzystać. Przemysł nasz bowiem znajduje się dzisiaj w takim stanie, że z powodu wysokich cen swych produktów nie wytrzymuje konkurencyi z przemysłem zagranicznym, nie tylko zagranicą, ale i w kraju. Ale to już jest problem inny. Przyczyna leży w zupełnem zniszczeniu kapitału obrotowego, w braku kredytów długoterminowych, w przerastających nasze siły świad-

---

ZEZNANIA DO PODATKU DOCHODOWEGO NA ROK 1925

Termin do składania zeznań o dochodzie do wymiaru podatku dochodowego na rok podatkowy 1925 upływa zarówno dla osób fizycznych i spadków wakujących, jako też dla osób prawnych z dniem 31 maja 1925 r.

Powyższy termin nie obowiązuje jednak osób, których główny dochód płynie: z nieruchomości gruntowej, nieprzekraczającej 30 ha, z przedsiębiorstwa handlowego, opłacającego zasadniczy podatek przemysłowy, według IV i V kategoryi wszędzie i według III kategoryi w miejscowościach III i IV klasy; zakładu przemysłowego lub warsztatu rzemieślniczego, wolnego od zasadniczego podatku przemysłowego lub opłacającego ten podatek według VIII kategoryi przedsiębiorstw przemysłowych; z domów mieszkalnych składających się najwyżej z czterech izb. Osoby te obowiązane są do składania zeznań tylko wtedy, gdy otrzymają osobne wezwanie władzy podatkowej a w takim razie termin do składania zeznań o dochodzie dla tego rodzaju płatników upływa w 30 dniu, licząc od dnia następnego po doręczeniu przez władze podatkową wezwania do złożenia zeznania.

Zeznanie należy składać o wszystkich dochodach, z wyjątkiem dochodów z uposażeń służbowych.

Przepisane dos kładania zeznań formularze wydają bezpłatnie właściwe władze podatkowe. Wypełnione formularze zeznań należy składać do tych władz podatkowych I instancyi, w których okręgu osoby podlegające podatkowi miały miejsce zamieszkania w dniu 15 grudnia 1924 r. Składanie zeznań może być również uskuteczniane należycie opłaconym listem poleconym bezpośrednio pod adresem właściwej władzy podatkowej.

W razie niezłożenia zeznania w powyższym terminie — wymiar podatku będzie uskuteczniony na podstawie materyałów, jakami władza rozporządza, płatnicy zaś, którzy w przepisanym terminie nie złożą zeznania, ukarani będą grzywną do 100 złotych.

POŻYCZKA DOLAROWA. Min. Skarbu zawiadomiło wszystkie Izby Skarbowe, iż zgodnie z rozporządzeniem urzędowem cena emisyjna obligacyi serYi I i premiowej pożyczki dolarowej ustalona została z dniem 3 bm. na 95 proc. wartości nominalnej tj. 4 dolary 75 cent., lub równowartości ich w złotych z doliczeniem wartości dziennej kuponu bieżącego. Zatem kurs tych obligacyi przy przyjmowaniu ich przez kasy skarbowe jako wadya i kaucye wynosi 19 zł. za jedną obligacyę opiewającą na 5 dolarów.

LISTY ZASTAWNE PANSTWOWEGO BANKU ROLNEGO. Min. Reform Rolnych opracowuje obecnie przepisy w sprawie określenia wartości gospodarstw rolnych i parcel gruntowych przy udzielaniu przez Państwowy Bank Rolnych pożyczek w listach zastawnych. Przepisy powyższe uzgadniane są z Min. Skarbu oraz Min. Rolnictwa.

Z trudem przełknął dławiącą go, jakby stwardniałą ślinę.

Twarz Kiryłowa wyjaśniła się i przyskoczywszy do Raskatowa, począł energicznie, dziękczynnie potrząsać jego rękami..

— Ty.. mówisz ty prawdę?! Niczego między wami nie było?! Bogu dzięki, Bogu dzięki!!

— Tak.. potakiwał ponuro Raskatow. Między mną i panią Limonową niczego nie było! Zełgałem. Przyznaję się! Ale ty? ty? Wślizgnąć się w mój dom, jak żmija, zakręcić żonie głowę, zdradzić moje zaufanie..

Kiryłow roześmiał się rozjaśniony i wesoło objął Raskatowa: — ależ między mną a twoją żoną absolutnie niczego nie było!! Przysięgam ci. Chciałem Cię poprostu ukarać za podłość twoją względem Limonowa. I wymyśliłem historyę o Katarzynie Georgijewnie — wybaczy mi też ona kiedy ten wstrętny postępek!?

Oblicze Raskatowa ożywiło się, rumieniec okrasił zapadłe policzki.

— Prawda-ż to? pytał z radością. Seryo? Napewne między tobą a Katią niczego nie było? Możesz ty mi na to przysiądz?

— Klnę się na moją matkę, — odpowiedział poważnie i uczciwie Kiryłow, patrząc się gościowi prosto w oczy.

Gość rozkwitnął zupełnie, róże zagrały mu na licach. Tak wschodzące słońce okrasi w okamgnieniu szary pejzaż, drzemiący dotychczas we mgle. Patrzył się on ze dwie minuty na gospodarza, potem kąty ust jego drgnęły i zatoczył się cały od śmiechu. Śmiał się tak, że musiał się oprzeć o poręcz krzesła..

— Co to? Co z tobą? przeląkł się gospodarz.

— Alež.. O—oj, nie mogę. Ależ.. ja ci znowu zełgałem na temat żony Limonowa. Było, gołąbku, wszystko było!! Chciałem cię poprostu wypróbować — och, nie mogę, zdechnę od śmiechu — wypróbować ciebie, na temat mojej żony, Katii!!.. Ale kiedy u mnie w domu wszysko w porządku — masz-żę tobie! Pili my wino z Limonową, pili i całowaliśmy się z Limonową!! I wogóle wszystko było. A tyś mnie przysiągł! — Widzisz głuptasku! Chciałeś przyjaciela swego przestraszyć..

Ani śladu nie pozostało z jego przebytej trwogi i cierpienia. Oblicze jego jaśniało, a oczy skrzyły się zwycięsko, tryumfująco.

— Wiesz co?.. Odezwał się opryskliwie Kiryłow — odejdź!

Ty mnie przeszkadzasz w pracy głupstwami swojemi. Odwal!

— Ależ pójdę! Pójdę, miły mój.. Rozśmieszyłeś mnie. I chwyciwszy kapelusz, poklepał gospodarza protekcyonalnie po ramieniu i wyszedł.

* * *

Zostawszy sam, Kiryłow słuchał chwilkę odgłosu oddalających się kroków, poczem zdjął słuchawkę telefoniczną.

Dziewięćdziesiątdwa czternaście! Mieszka nie Państwa Raskatowych? To Pani, Katarzyno Georgjewna? Tak, to ja Kiryłow!

Przeszłej środy przyrzekła mi Pani, że będziesz moją tylko w tym wypadku, jeśli mąż Cię zdradzi. On Panią zdradził. Proszę? Tak! W tej chwili był u mnie, opowiadał. Proszę?.. Sądzę — szczegóły osobiście? Proszę przyjeżdżać! Czekam.

Zawiesił słuchawkę, która dźwiękła — jak gdyby postawiwszy kropkę na objawieniu Wyższej Sprawiedliwości.

tłum. inż. J. R.

W SPRAWIE GŁÓWNEGO URZĘDU STATYSTYCZNEGO. Na podstawie uchwały Rady Ministrów wszystkie urzędy i instytucye państwowe zwracać się mają o dane statystyczne wyłącznie tylko do Głównego Urzędu Statystycznego, a nie bezpośrednio do władz samorządowych i in.

USTAWA O UBEZPIECZENIU PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH. Departament Ubezpieczeń społecznych Min. Pracy opracował projekt ustawy o ubezpieczeniach pracowników umysłowych. Projekt ten obecnie został wydrukowany i rozesłany będzie ministerstwom, związkom i instytucyom ubezpieczeniowym, izbom handlowym i przemysłowym, oraz związkom pracodawców do wyrażenia o nim opinii. Nadesłane o projekcie uwagi rozpatrywane będą przez czynniki miarodajne.

NOWA FABRYKA TYTONIU. W tych dniach uruchomiona będzie nowa fabryka monopolowa cygar i tytoni w Kościanie na Górnym Śląsku. Monopol Tytoniowy nabył również na Górnym Śląsku w Wodzisławiu fabrykę tytoniu, którą zamierza w najbliższym czasie uruchomić, jako specyalną wytwórnię cygar.

PRODUKCYA ŻELAZA W PIERWSZYCH MIESIĄCACH ROKU BIEŻ. W styczniu br. kopalnie rudy żelaznej wydobyły 27,8 tys. ton., w lutym zaś 15,6 tys. ton (przeciętne wydobycie miesięczne w r. 1924 wynosiło 23,7 tys. ton). Liczba robotników, pracujących na kopalniach, która w r. 1924 wynosiła 5,180, spadała w lutym br. do 3,482. Produkcya hut żelaznych w pierwszych dwóch miesiącach br. wyniosła: surówki 26,6 tys. ton w styczniu; 23 tys. ton w lutym; zlewków martenowskich 63,5 tys. ton w styczniu i 64 tys. ton w lutym; wytworów walcowanych 46,3 tys. w styczniu i 51 tys. w lutym. Liczba robotników pracujących w hutach, która w roku 1924 wynosiła 45,620 spadła w styczniu br. do 36,050, a w lutym br. do 35,000.

ULGI CELNE. W nr. 39 Dziennika Ustaw ogłoszono rozporządzenie o ulgach celnych wchodzące w życie z dniem 24-tym bm. na czas do dnia 1-go sierpnia br.

W myśl tego rozporządzenia przywóz mąki żytniej i kukurydzianej, ziemniaków do sadzenia (za pozwoleniem Ministra Skarbu), pewnych gatunków ryżu, oraz pewnych narzędzi rolniczych, wolny będzie od cła. Cały szereg towarów opłacać będzie cło ulgowe w granicach od 10 do 80 proc. cła normalnego.

Wspomniane rozporządzenie przewiduje także, że począwszy od dnia 5-go maja br. Minister Skarbu w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu może z ważnych względów gospodarczych zniżać cło do wysokości 10 proc. cła normalnego na instalacye fabryczne, stanowiące całość lub kompletne oddziały, ale tylko względem państw, z któremi Polska pod pisała konwencye handlowe.

CŁA WYWOZOWE. Od dnia 20-go bm. cło wywozowe na metale zostało zawieszone.

Od tegoż dnia cła wywozowe od następujących towarów wynoszą (w złotych od 100 kg.):

Skóry surowe wołowe 24, cielęce 60, końskie 25, baranie 30, kozie 60, skórki zajęcze i królicze niewyprawione 100, mizdra oraz odpadki i skrawki skór wszelkich 4; dłużyce i kłody drzew iglastych 0,40, drzew liściastych z wyjątkiem buku 0,20; odpadki z kory drzewa korkowego 3,50.

POLSKA EKSPANZYA PRZEMYSŁOWA DO RUMUNII. Ostatnio powstała w Rumunii pierwsza polska spółka naftowa p. f. „Naftopolona", z siedzibą w Bukareszcie. Spółka ta nabyła tereny w Mołdawii oraz w Targoviste i rozpoczęła już intensywne wiercenie. Kierownictwo techniczne objął inż. St. Michalik. Przedsiębiorstwo finansuje dr. Maryan Linde b. polski charge d' affaires w Bukareszcie.

WYWÓZ PRODUKTÓW NAFTOWYCH Z POLSKI. Według obliczeń mn. handlu i przemysłu wywóz produktów naftowych z Polski za okres dziesięciomiesięczny w br. był następujący: Do Austryi wywieziono 56,710 ton, do Czechosłowacyi 52 050 ton, do Gdańska 44,640 ton, do Francyi 8,679 ton, do Niemiec 107,730 ton, do Szwajcaryi 5,570 ton, do Węgier 19 230 ton, zaś do innych krajów 6,410 ton. Ogółem zaś wytworzono w ciągu tegoż dziesięciomiesięcznego okresu 548,590 ton produktów naftowych, a mianowicie: nafty, benzyny, olejów gazowych, parafiny, smarów, wazeliny, asfaltu, świec, smarów stałych i rozmaitych półfabrykatów.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc maj.

Kongres ślepców.

W Moskwie odbył się niedawno (jak już o tem donosiliśmy) szczególny i jedyny w swoim rodzaju kongres w wspaniałych salach teatru artystycznego. Ze wszystkich krańców i okolic Rosyi przybyli ślepi, przeważnie prowadzeni przez swych krewnych, by taksamo jak ludzie obdarzeni wzrokiem naradzać się nad swemi sprawami i złożyć rządowi memoryał w sprawie swych postulatów. Ślepi nie chcą — jak oświadczył ślepy przewodniczący w swem przemówieniu wstępnem — być tylko przedmiotem łagodnej dobroczynności, pragną oni wykonywać produktywną pracę, by stać się pożytecznymi członkami nowego społeczeństwa. Zadaniem kongresu jest rzucić pomost na tę przepaść między światem światła i barw a światem tonów i myśli.

Niestety, żaden kongres ani zarządzenia władz nie potrafią urzeczywistnić tego życzenia, jak również nie jest możliwem dać ludziom pozbawionym wzroku właściwe pojęcie o różnorodnym świecie, na który patrzą ludzie widomi.

Już zewnętrzny obraz niezwykłego zjazdu wykazywał beznadziejną bezradność. Na kongresie siedzie li starzy i młodzi, mężczyźni i kobiety, wybałuszając ponuro niewidome oczy, pogrążeni w głębokiem milczeniu i w dziwnym bezruchu. Próżność ich widzących towarzyszy jest im obca. Obojętne jest dla nich, w którym rzędzie siedzą, nie oglądają, jak to zwykle czyni publiczność teatralna i kongresowa zazdrośnie toalety swych sąsiadów. Nie myślą o tego rodzaju palących kwestyach jak wykwintne ubranie i nie troszczą się o zewnętrzny wygląd. Wspaniały balet i słynna galerya obrazów, wszystko to jest od nich dalekie. Wyzbywają się tego z łatwością.

Pierwsze posiedzenie trwało od godz. 7 do 12 w nocy bez przerw, ponieważ ślepa publiczność niemogłaby wykorzystać pauz, by przechadzać się po nieznanych korytarzach. Sali nie trzeba było w czasie koncertu ślepych muzyków zaciemniać. Byłoby to bezcelowym. A kiedy fotograf z obowiązku uczynił przy powitaniu kongresu zdjęcie fotograficzne nasuwała się mimowoli myśl: „Wszak uczestnicy kongresu nie będą nigdy widzieli tej fotografii". Kiedy zapytałem jednego ślepego sąsiada, który przybył na kongres aż z Krymu o wrażenia z podróży wówczas odparł, że niema żadnych, że odczuwał jedynie, iż posuwa się naprzód bez wrażenia zmieniających się okolic. Dla niego — dodał melancholijnie — są wszystkie miasta i okolice równe, ponieważ nie może widzieć żadnej różnicy obrazów ludzi i okolic. Zdarzały się na kongresie rzewne i poruszające sceny. Kiedy dwaj ślepcy po długiej wzajemnej rozmowie poznawali się i przypominali sobie, że kiedyś przed 20 laty wspólnie siedzeli na ławie szkolnej a od tego czasu nie widzieli się.

Uczestnicy kongresu nie odważyli się kroku uczynić w obcej sali. Jeśli ktoś musiał opuścić salę obrad, natenczas szukał pomocy widzącego człowieka, który mu pomagał w przejściu niebezpiecznej dlań drogi.

Głosowanie na kongresie ślepców odbyło się jak na wielu zgromadzeniach zapomocą podniesienia ręki. Ponieważ jednak przewodniczący kongresu nie mógł podniesionych rąk widzieć, ani liczyć musiał wezwać do pomocy sekretarza obdarzonego wzrokiem.

Pomijając te głęboko wzruszające zewnętrzne strony kongresu odbyło się wszystko na nim, tak jak na innych kongresach. Przedewszystkiem mówiono dużo i chętnie. Ponieważ jednakowoż chodziło po największej części o powitanie ze strony organizacyi ludzi obdarzonych wzrokiem przemawiali przedewszystkiem widzący. Slepcy słuchali uważnie. Czy jednak wszystko było im zrozumiałe — należy wątpić. Świat widzących jest przecie zupełnie innym, niepojętym a dla ślepców prawie zagadkowym.

W imieniu rządu sowietów powitał kongres komisarz dla spraw finansowych M i l i u t i n. Złożył on sprawozdanie o politycznem i gospodarczem położeniu związku republik sowieckich. Wszystkie szczegóły podane przez Miliutina, wiadome każdemu stałemu czytelnikowi pism musiały stanowić dla audytoryum niezwykłą rewelacyę.

Większość jednak uczestników kongresu zdawała się przywiązywać małą wagę do polityki. Myśli ich i życzenia kierowały się raczej ku kwestyi złagodzenia nędzy ślepców. Ponieważ nigdzie na świecie nie ma tyle ślepych jak w Rosyi, gdzie szczególnie po wsiach od dawien dawna dzieci w pierwszych latach życia tracą wzrok wskutek chorób i z powodu nieuwzględniania najprymitywniejszych wymogów medycyny organa opieki społecznej nie są przy najlepszej woli w możności zabezpieczyć byt masie ślepców. I oto celem tego pierwszego ogólno rosyjskiego kongresu ślepców, na który przybyło 200 delegatów z 23 organizacji krajowych jest naradzić się i powziąść uchwały o organizacyi i możliwości pracy dla ślepców o wykształceniu szkolnem, o ochronie od chorób ocznych, o metodach opieki społecznej ze strony państwa, o wydawnictwach odpowiednich książek i pism dla ślepców jakoteż o nowych statutach ogólno rosyjskiego związku ślepców.

Świat widział już tyle kongresów ludzi zaślepionych że kongres na prawdę ślepych winien powitać życzeniami harmonijnej pracy Zjednoczenie stwarza siłę. Ludzie obdarzeni wzrokiem jednoczą się bardzo trudno, może uda się to uczynić ślepcom.

Ze sportu

PARDUBICE W KRAKOWIE.

Znana już u nas z kilku występów czeska drużyna Pardubice gra w sobotę i niedzielę przeciw Makkabi i Cracovii. Pardubice bawią już od tygodnia w Polsce, gdzie osiągnęły w pierwszych trzech spotkaniach z Pogonią, Hasmoneą i Spartą we Lwowie bardzo zaszczytne wyniki, a nader piękną i fair grą zyskały sobie sympatyę lwowskiej publiki. Pardubice grały już kilkakrotnie z polskimi klubami i stale odnosiły tak w Polsce jak i u siebie piękne zwycięstwo. Wisła przegrała 4:2, Polonia warsz. 2:0 i 1:0, Warszawianka 9:1 itd. Również i w spotkaniach z drużynami czeskiemi wykazują Pardubice znaczne sukcesy, a ostatnie wyniki ze Slavią 3:2. z D. F. C. 2:1; Viktoryą Žižkov 2:1 Akadem. Boldklubem 2:1 i w. i. stawiają je w rzędzie najlepszych drużyn czeskich. W skład Pardubic wchodzą prawie wszyscy reprezentatywni gracze czescy, a w reprezentacyi Czech przeciw Polsce w czasie kongresu w Pradze w dn. 23 maja będzie grało pięciu graczy Pardubic, a m. bramkarz, obrońca, środkowy pomocnik i dwaj napastnicy: prawy skrzydłowy i środkowy. Pardubice występują w nast. składzie: Balcar; Krema—Piess; Kacowsky—Svoboda—Rebicek; Levy—Vojta—Cizek—Tlapal — inż. Hladky. (Nazwiska graczy biorących udział w reprezentacyi przeciw Polsce umieściliśmy tłustym drukiem). Tak zawody z Makkabi jak i Cracovią odbędą się na boisku Makkabi o godz. 4'45. W sobotę poprzedzą zawody rezerwy Cracovii i Makkabi, w niedzielę zaś juniorzy Cracovii wystąpią przeciw juniorom Pogoni z Katowic. Przedmatche odbędą się o godz. 3'15.

Ze względu na zupełny brak konkurencyi, gdyż Jutrzenka i Wawel w b. tygodniu nie grają, jakoteż znaczną poprawę formy Makkabi, jaka się objawiła w zawodach z Czarnymi we Lwowie, i piękną grę Cracovii w ostatnich spotkaniach budzą zawody zrozumiałe zainteresowanie, szczególnie, iż gra Pardubic będzie w wielkiej mierze wykładnikiem siły reprezentacyi czeskiej przeciw Polsce, gra zaś miejscowych naszych drużyn będzie podstawą dla kapitana związkowego, który specyalnie na te zawody ze Lwowa przyjeżdża do wyboru graczy krakowskich do reprezentacyi Polski.

W niedzielę rano gra Orkan przeciw Makkabi rez. o godz. 11 przedpoł. na boisku Makkabi.

Podziękowanie.

WPanu Drowi Bibersteinowi za wyleczenie synka naszego z ciężkiej choroby serdecznie dziękują Herzogowie.

Podziękowanie.

Żołnierze żydowscy garnizonu tarnowskiego, składają tą drogą Izrael. Gminie Wyznaniowej, a w szczególności WPp. Drowi Ehrenfreundowi i Drowi Dresdnerowi za zaopiekowanie się nami podczas świąt Paschy serdeczne podziękowanie.

Chwilowe przywrócenie jawności na rozprawie o zajścia listopadowe.

Sprawozdanie z czwartego dnia rozprawy w sądzie wojskowym.

Na początku czwartego dnia rozprawy przed sądem wojskowym o zajścia listopadowe zaszedł incydent, co do którego trybunał uchwalił ex post przywrócić jawność, zezwalając na jego opublikowanie. Przebieg tej części rozprawy był następujący

Prokurator dr Lubodziecki stwierdza, że większość dzienników stosuje się ściśle do nakazu tajności rozprawy, jednak znalazło się kilka dzienników, które odnośnie do jednego z oskarżonych naruszają zakaz tajności, podając przytem nieprawdziwe szczegóły z rozprawy. Oskarżonym tym jest **gen. Czikel.** Prokurator przedkłada odnośne numery „Il. Kurjera Codziennego", „Gońca" i „Rzeczypospolitej" i prosi o decyzyę trybunału, chroniącą tajność rozprawy.

Przewodniczący pułk. dr Dąbrowski przed naradą trybunału nad tym wnioskiem komunikuje, że na telegraficzny protest obrony przeciw tajności rozprawy przyszła z departamentu ministerstwa sprawiedliwości następująca odpowiedź, podpisana przez naczelnego prokuratora wojskowego Grubera: „Do zarządzenia tajności rozprawy powołanym jest w myśl ustawy wyłącznie wojskowy sąd orzekający który w tym względzie nie jest wcale związany wnioskami oskarżyciela publicznego. — Obronie przysługuje w danym wypadku jedynie prawo zaskarżenia w swoim czasie wyroku na zasadzie par. 358 p. w."

Obrońca dr Heski stawia wniosek o wydanie uchwały trybunału, iż wyklucza się tajność i daje się zezwolenie na publikacyę tak odnośnie do poruszonego przez prokuratora faktu sprawozdań niektórych dzienników, jak i odpowiedzi na depeszę obrońców.

Przewodniczący po naradzie ogłosił uchwałę trybunału, stwierdzającą, że w przedłożonych mu przez prokuratora dziennikach jest naruszenie tajności rozprawy, a nadto, że dzienniki te przez przekręcanie i aluzye oddziaływają na opinię publiczną na korzyść jednego z oskarżonych. Konsekwencye ustawowe z tego powodu nastąpią, jednak trybunał na razie nie widział powodu wykluczenia mężów zaufania, na których pada podejrzenie naruszenia nakazu tajności. Ponadto trybunał uchwalił całą tę sprawę oraz odpowiedź na depeszę obrońców wykluczyć od tajności i w tym względzie przywrócić jawność rozprawy.

Dalszy ciąg rozprawy był znowu tajny. Przesłuchano komisarza policyi Pawełka, kaprala Kunę z 16 pp., ppułk. Piotrowskiego z dywizyonu samochodowego, pułkownika 8 p. ułanów Bzowskiego i innych oficerów 8 pułku ułanów.

Podwyższenie taryfy kolejowej?

Sejm winien niezwłocznie zająć się tą sprawą!

Przed kilkoma dniami podaliśmy wiadomość, że Ministerstwo Kolei nosi się z zamiarem podwyższenia taryfy kolejowej (osobowej). Nie chcieliśmy wówczas wierzyć, by wiadomość ta mogła być prawdziwa. Nie uważaliśmy za wiarygodne, by w okresie sanacyi i stabilizacyi rząd chciał poderwać zasadniczą podstawę tej sanacyi przez wywoływanie drożyzny. Podwyżka bowiem taryf kolejowych, przeklęte wspomnienie czasów inflacyjnych, przynosi zawsze, jak to praktyka wykazała, wzrost drożyzny. Niestety mamy podstawy do przypuszczania że wiara nasza, iż rząd nie posunie się do podwyższenia taryfy kolejowej, (nawiasem mówiąc w stosunku do zagranicy i tak za wysokiej), opierała się na optymiźmie. Jak się dowiadujemy rząd wbrew najoczywistszym nakazom logiki, wbrew zasadom własnej polityki sanacyjnej, zamierza istotnie podnieść w najbliższym czasie osobową taryfę na kolejach. I w tej sprawie, tak samo jak w sprawie paszportów zagranicznych, Sejm powinien zająć zdecydowane, jasne stanowisko w kierunku przekreślenia krótkowzrocznych zamiarów rządu, godzących w interes obywateli, a więc i państwa.

Policya otrzymała przypomnienie o swej apolityczności.

Główny komendant policyi w Warszawie nadesłał do komendy okręgu krakowskiego wyjaśnienie w sprawie interpretacyi przepisów policyjnych co do apolityczności i bezstronności organów bezpieczeństwa publicznego. Wszyscy funkcyonaryusze policyi mają zachowywać zupełną objektywność pod względem politycznym i nie robić żadnych różnic w traktowaniu wszystkich szanujących prawa obywateli bez względu na ich stanowisko społeczne, narodowość, wyznanie lub przekonania polityczne. Policyantom wzbronione jest postępowanie lub zachowywanie się, któreby mogło wzbudzić podejrzenie, że działają na korzyść lub szkodę tego czy innego ugrupowania politycznego; apolityczność policyanta ma znajdować odzwierciedlenie nietylko w jego wystąpieniach służbowych ale także w zachowaniu się poza służbą. Wykroczenia funkcyonaryuszy policyi w tym kierunku winny być karane jak najsurowiej aż do wydalenia włącznie, jako pogwałcenie przepisów służbowych.

KRONIKA.

Kraków, 24 kwietnia

— **OBCHÓD 3 MAJA W KRAKOWIE.** Dnia 22 bm. w sali konferencyjnej magistratu odbyło się pod przewodnictwem prof. Kumanieckiego posiedzenie komitetu ścisłego obchodu 3 maja. Przedmiotem obrad było ustalenie programu uroczystości w dniu 2 maja wieczorem i 3 maja. — Sprawę zabawy ludowej na Błoniach, mającej się odbyć dnia 3 maja popołudniu przekazano do szczegółowego rozpatrzenia i przedstawienia wniosków sekcyi zabawowej komitetu obchodu 3 maja. Posiedzenie ścisłego Komitetu odbędzie się w sobotę, dnia 25 b. m.

— **ZAPRZYSIĘŻENIE OFICERÓW GARNIZONU KRAKOWSKIEGO.** W niedzielę, dnia 26 bm. o godz. 9-tej rano odbędzie się na dziedzińcu koszar Kościuszki przy ul. Rajskiej uroczyste zaprzysiężenie na sztandar 20 pp. wszystkich oficerów tutejszego garnizonu, którzy dotychczas przysięgi w wojsku polskiem nie składali. W przysiędze nie wezmą udziału oficerowie artyleryi, którzy przysięgają na działo. Przed zaprzysiężeniem oficerów odbędzie się msza polowa, w czasie której przygrywać będzie orkiestra 20 pp.

— **NOWY REKTOR UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO.** Wczoraj został wybrany rektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego dr Michał Rostworowski, profesor prawa międzynarodowego i założyciel Szkoły nauk politycznych. Podobno prof. Rostworowski ma zostać rektorem także na rok 1925/26.

— **NOWY KIEROWNIK WOJEWÓDZKIEGO URZĘDU ZDROWIA.** Wojewoda krakowski p. Kowalikowski powierzył kierownictwo wydziału zdrowia urzędu wojewódzkiego dr Stanisławowi Janikiewiczowi, inspektorowi lekarskiemu, w miejsce opróżnione po śp. drze Momidłowskim. Dr Janikiewicz odbył administracyjną służbę sanitarną w kilku powiatach Małopolski, a od r. 1916—21 pracował jako lekarz powiatowy w Nowym Targu. Z chwilą kreowania województwa krakowskiego został powołany do wydziału zdrowia jako zastępca naczelnika.

— **POSIEDZENIE RADY WYZNANIOWEJ GMINY ŻYDOWSKIEJ W KRAKOWIE** odbędzie się w niedzielę, dnia 26 bm. o godzinie 4 popołudniu w sali obrad Rady. Na porządku dziennym: Sprawozdanie szpitalne za czas od otwarcia szpitala do końca marca br. Wniosek sekcyi szpitalnej w sprawie uregulowania płac sekundaryuszy szpitala gminnego. Wniosek sekcyi skarbowej o zawarcie kompromisu na sąd polubowny. Regulamin szpitalny (ciąg dalszy). Wniosek sekcyi skarbowej o wybór 2-ch delegatów do stowarzyszenia „Kolonia ogrodnicza". Zatwierdzenie wyboru prowizoryów synagogi „Nowej". Przy drzwiach zamkniętych: Sprawy osobiste.

— **ZJAZD PRZEDSTAWICIELI PRZEDSIĘBIORSTW TRAMWAJOWYCH Z CAŁEJ POLSKI.** W dniach 20 i 21 bm. odbył się w Krakowie Zjazd zarządu związku przedsiębiorstw tramwajowych i kolei dojazdowych w Polsce. Między innymi przybyli: generalny dyrektor tramwajów warszawskich inż. Alfons Kühn, dyrektor tramwajów poznańskich inż. Paweł Nestrypko, inż. Józef Budkiewicz i inż. Tadeusz Baniewicz, dyrektorzy kolei dojazdowych warszawskich, inż. Mieczysław Kuźnicki dyrektor związku przedsiębiorstw tramwajowych i kolei dojazdowych w Polsce i inni. — Zarząd obradował w biurze dyrekcyi krakowskiej Spółki tramwajowej i powziął ważne uchwały dotyczące wspólnych spraw tramwajowych na terenie Rzeczypospolitej Polskiej. Organizacyą i urządzeniem zjazdu zajmował się dyrektor tutejszego tramwaju inż. Polaczek.

— **EGZAMINY DOJRZAŁOŚCI USTNE** w seminaryach nauczycielskich tutejszego okręgu szkolnego rozpoczną się w r. 1925 w następujących terminach: a) w państwowych: Biała 25 maja, Kęty 28 maja, Kraków męskie 25 maja, Kraków żeńskie 12 czerwca, Kraków kursy naucz. 23 czerwca, Stary Sącz 15 czerwca, Tarnów 27 maja; b) w prywatnych: Biała 17 czerwca, Bochnia 4 czerwca, Gorlice 9 czerwca, Kraków: im. Preisendanza 2 VI. im. Münichowej 8 czerwca, Mielec 2 czewrca, Nowy Sącz 15 czerwca, Tarnów im. św. Kingi 15 czerwca, Tarnów im. św. Kingi 13 czerwca, Tarnów im. św. Jadwigi 26 maja, Wieliczka 18 czerwca.

— **TAJEMNICĄ POWODZENIA JEST SZCZĘŚCIE,** które każdy wypróbować powinien. Sposobność tanią, a doskonołą nastręcza W. Loterya Fantowa na rzecz Żyd. Domu Akademickiego w Krakowie. Cena losu 2 złote, wartość wygranych 30,000 zł! Ponieważ co drugi los wygrywa, wzbogacą tysiące wartościowych fantów szczęśliwych posiadaczy losów, oddając z nawiązką poczynione wkłady. Losy nabywać można w kantorach Loteryi Państwowej i we większych firmach.

— **ODNOWIENIE GMACHU GŁ. POCZTY.** W tych dniach podjęto przerwane na okres zimowy roboty około odnowienia fasady gmachu głównej poczty. Roboty odbywają się obecnie od strony ul. Wielopole i potrwają kilka tygodni. Wewnętrzna adaptacya gmachu pocztowego została przeprowadzona w jesieni ub. roku.

— **WALKA Z ZARAZĄ PŁUCNĄ I PRYSZCZYCĄ.** Mimo kilkakrotnych zarządzeń województwa krakowskiego w celu zapobieżenia zawlekaniu zarazy płucnej i pryszczycy do województwa z obszarów nawiedzionych przez choroby bydlęce, zachodzą jeszcze nadal wypadki, że hodowcy, rolnicy, robotnicy rolni, niesumienni handlarze i t. d. sprowadzają świadomie lub nieświadomie do tutejszego okręgu administracyjnego zwierzęta racicowe względnie przedmioty, które mogą być nośnikami zarazy. Do takich obszarów obecnie zagrożonych zarazą płucną wzgl. pryszczycą na-

leżą z najbliższego sąsiedztwa województwa: kieleckie, lubelskie i poznańskie. Celem skutecznego prowadzenia walki z zarazą winne sfery zainteresowane przestrzegać, aby pod żadnym warunkiem z zamkniętych obszarów nie sprowadzać zwierząt racicowych do tutejszego województwa. W razie zawleczenia zarazy płucnej skutkiem ominięcia wydanych zakazów, zostaną wszystkie sztuki bydła rogatego w danej zagrodzie i zagrodach zagrożonych z urzędu zabite bez jakiegokolwiek odszkodowania z funduszów państwowych, a winnych przywleczenia zarazy płucnej lub pryszczycy poda się do surowego ukarania.

— **PRZED ROZPRAWĄ O MORD W PRZEGORZAŁACH.** W ciągu rozpoczętej onegdaj kadencyi sądów przysięgłych w krakowskim sądzie okręgowym karnym toczyć się będzie odroczona w lutym br. rozprawa przeciw N. Sewerynowi, oskarżonemu o skrytobójcze zamordowanie Natalii Koppoldówny na polach nadwiślańskich w Przegorzałach. Na rozprawie stanie jako klasyczny świadek Pietrzykówna, przyjaciółka zamordowanej. Jak wiadomo, poprzednia rozprawa została odroczona z powodu niestawienia się Pietrzykówny, którą dopiero zapomocą listów gończych zdołano odszukać i przytrzymać.

— **TAJEMNICZA ZBRODNIA NA UL. SZLAK.** Wczorajszej nocy przyprowadził posterunkowy na stacyę pogotowia ratunkowego 23-letnią W. H., służącą, noszącą ślady licznych obrażeń cielesnych. Dziewczyna, o której zaginięciu wczoraj donosiliśmy, podała, że jeszcze w niedzielę zaciągnięto ją do piwnicy na ul. Szlak l. 29. Tam trzymano ją do wczorajszej nocy i 6 mężczyzn dopuściło się na niej gwałtu. Ponadto doznała ona poparzeń na ciele, gdyż oblewano ją amoniakiem celem przywrócenia do przytomności po omdleniu. Policya wszczęła w tej sprawie dochodzenia.

— **WYNIKI OBŁAW POLICYJNYCH W MARCU br.** Obławy policyjne przeprowadzone w miesiącu marcu br. w okręgu krakowskim dały następujące wyniki: **Aresztowano osób:** 19 za kradzież, 4 za oszustwo, 1 za dezercyę, 1 za podpalenie 36 za włóczęgostwo i żebraninę, 4 za uchylanie się od poboru wojskowego, 1 za przemytnictwo i 5 za różne przestępstwa.

— **AMATOR KUPNA NA RATY.** Organa tutejszej ekspozytury śledczej przytrzymały dnia 22 bm. Edwarda Laszczaka, b. urzędnika magistratu za popełnienie szeregu oszustw na szkodę licznych firm krakowskich, jak Geldwerth, Blitz i innych. Laszczak legitymując się jako urzędnik magistratu nabywał na spłaty różne rzeczy, przeważnie maszyny do szycia, a następnie sprzedawał je po bardzo niskich cenach.

Doniesiono osób: 46 za kradzież, 4 za oszustwo 6 za kłusownictwo, 65 za różne przekroczenia sądowe 424 za różne przekroczenia administracyjne.

Zakwestyonowano: 19 karabinów, 26 strzelb, 26 rewolwerów, 3 szable, 28 bagnetów, 4 kastety 65 naboi karabinowych, 94 naboi rewolwerowych, 2 naboje do strzelb, 3'55 kg prochu strzelniczego, 1 sztylet, 11 pasów głównych, 3 bluzy wojskowe, 7 manierek, 3 plecaki 2 chlebaki, 6 kocy wojskowych, 2 pary owijaczy, 2 pochwy do bagnetów, 1 maska gazowa, 2 wojskowe płachty nieprzemakalne, 1 czapka wojskowa, 28 sideł na zające, 6 sideł na sarny i rogacze, oraz szereg przedmiotów mniejszej wagi.

— **KRADZIEŻ ROWERU.** Stanisław Bobak, zamieszkały przy ul. Krowoderskiej l. 41 zgłosił na policyi kradzież roweru marki „Styrya" wartości 190 zł, który pozostawił chwilowo dnia 22 bm. w ul. Szewskiej wchodząc do sklepu. Sprawca nieznany.

— **WYDRWIGROSZ.** Dnia 22 bm. doniósł do policyi Henryk Seidler, kupiec, zamieszkały przy ul. Grodzkiej l. 63, że nieznany osobnik, w wieku około 24 lat, wysoki szczupły blondyn, bez zarostu, ubrany w jasną zarzutkę czarne spodnie i kapelusz, wszedł do jego sklepu i przedstawiając się za urzędnika firmy Mendelsohn, wyłudził od niego kwotę 50 zł, rzekomo tytułem opłaty za nieoclony towar. Sprawca nieznany.

—o-o—

— **POLSKI ZWIĄZEK MUZYCZNO - PEDAGOGICZNY** w Krakowie urządza w dniu 26 kwietnia tj. w niedzielę o 4 popołudniu w sali Instytutu muzycznego, św. Anny 2, II. p. popis szkoły Pani prof. bar. Maryi Głosmannowej. — Popis ten przedstawi dorobek muzyczny wybitnych talentów młodego pokolenia, kształcącego się według najlepszych metod nowoczesnych muzykologii i techniki fortepianowej.

Z sali sądowej.

ZDEZERTEROWALI ZAGRANICĘ

W wojskowym sądzie okręgowym w Krakowie odbyła się wczoraj rozprawa przeciw czterem szeregowcom 11 pp. z Katowic Sylwestrowi Sira, Wasylowi Bojko Janowi Kobiałce i Michałowi Bejserowiczowi, oskarżonym o dezercyę zagranicę, popełnioną w zmowie z par. 69 i 72 kkw. Wedle aktu oskarżenia obwinieni w porozumieniu z sobą wydalili się z koszar dnia 20 września 1924 w zamiarze trwałego uchylenia się od służby wojskowej i trzymali się zdala od swego oddziału zagranicą aż do dnia 6 listopada 1924. Nadto oskarżony Kobiałka obwiniony był o porzucenie części składowych ekwipunku wojskowego, Bejserowicz zaś o przywłaszczenie sobie trzewików towarzysza broni.

Na rozprawie tłumaczyli się oskarżeni, iż nie mieli zamiaru uchylać się od służby wojskowej, lecz tylko chcieli udać się do domu na przeciąg kilkunastu dni. Wyszedłszy z koszar do lasu zbłąkali się i nie znając terenu przeszli na terytorium niemieckie, gdzie ich niemiecka żandarmerya przyaresztowała i odstawiła do aresztów w Bytomiu. W więzieniu przebywali przez sześć tygodni, a po wypuszczeniu przeszli granicę i wrócili do oddziału. Trybunał przyjął u oskarżonych winę dezercyi mniejszej wagi i zasądził Sirę i Bojka na 9 miesięcy więzienia, zaś Kobiałkę i Bejserowicza na 10 miesięcy więzienia, wliczając wszystkim oskarżonym do kary areszt śledczy.

Przewodniczył ppułk. k. s. dr Kappel, oskarżał prok. major dr Nieckowski bronił adw. dr Leopold Süsser.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI.

— **„JULIUSZ CEZAR".** Jutro odbędzie się premiera nigdy jeszcze niegranego w Krakowie wspaniałego dramatu Szekspira „Juliusza Cezara". W scenach zbiorowych bierze udział około stu osób. Ośm nowych dekoracyj F. Krassowskiego, oraz kilkanaście wspaniałych pancerzy i urbrojeń z firmy L. Verch w Berlinie i szereg nowych kostyumów, składają się na wysiłek wystawowy godzien pierwszorzędnego teatru.

„Juliusz Cezar" jest tem z wielkich dzieł Szekspira, które najpóźniej weszło na repertuar teatrów polskich i najrzadziej się też w nich pojawiało. Teatr lwowski był pierwszym, który pokusił się o wykonanie tej tragedyi, obfitującej w liczne i różnego rodzaju trudności. Było to 27 stycznia 1865 r. Przedstawienie, przygotowane źle i bez koniecznej okazałości wystawy, przeszło zupełnie bez powodzenia. Za dyrekcyi Ludwika Hellera, w nowym teatrze lwowskim odbyło się drugie polskie przedstawienie „Cezara" w reżyseryi Wostrowskiego, z Chmielińskim jako Brutusem, Adwentowiczem jako Antoniuszem. Wszystkie te reprezentacye zaćmiło jednak przedstawienie Teatru Polskiego w Warszawie, pod dyrekcyą A. Szyfmana które odbyło się dnia 9 stycznia 1914 r., w reżyseryi A. Zelwerowicza, ze wspaniałą wystawą W. Drabika i w obsadzie ról głównych: Cezar — K. Junosza, Brutus — J. Węgrzyn, Antoniusz — J. Leszczyński. — Krakowskie przedstawienie tej tragedyi będzie więc dopiero czwartem w Polsce.

— **PREMIERA W BAGATELI.** Dziś w piątek 24 bm. odbędzie się w Bagateli premiera doskonałej komedyi francuskiej „Gitara i jazzband" pióra znakomitej paryskiej spółki literackiej Duvernois i Dieudonne. Nowość tę stanowiącą jeden z najwybitniejszych sukcesów komedyowych paryskiego sezonu teatralnego wyreżyserował p. Ziembiński. Dwie główne role niewieście powierzono pp. Relewicz-Ziembińskiej i Werniczównie.

— **QUO VADIS?** Wielkie dramatyczne oratoryum F. Nowowiejskiego, wykonane zostanie staraniem Towarzystwa Oratoryjnego poraz drugi i ostatni w Krakowie na poranku w niedzielę, dnia 26 bm. w Starym Teatrze o godz. 11 rano. Ceny popularne na ten koncert od 2—6 złotych. Bilety sprzedaje firma Lipski, ul. Sławkowska.

— **KLOTYLDA I ALEKSANDER SACHAROW,** najwybitniejsza współczesna para taneczna wystąpi w Krakowie we środę, 29 bm. z jedynym wieczorem poematów tanecznych w teatrze im. J. Słowackiego.

— **STANISŁAW GRUSZCZYŃSKI,** znakomity bohaterski tenor opery warszawskiej, wystąpi u nas we czwartek, 30 bm. i wykona program złożony z samych pereł swego repertuaru.

—o—

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Piątek: Teatr zamknięty.
Sobota: „Juliusz Cezar" Szekspira (premiera).

BAGATELA

Piątek: „Gitara i jazzband" (premiera).
Sobota: pop. „Sonata Kreutzerowska (ceny zniżone); wiecz. „Gitara i jazzband".

OPERETKA NOWOŚCI

Piątek: „Słodki kawaler".

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH

WARSZAWA: „Ojcowie wbrew woli". Sztuka kinematograficzna w 7-miu aktach.
NOWOŚCI: „Golgota uczciwej kobiety". Dramat w 12-tu aktach wg. powieści J. Mary.
UCIECHA: „Noc przerażenia". Oryginalny dramat, reżyseryi Griffitha. Ponadto komedya i przegląd najnowszych mód.
SZTUKA I WANDA: „Nibelungi". Arcydzieło filmowe w 10-ciu aktach. Muzyka wagnerowska.
REDUTA: „Serca w trójkącie". Dramat erotyczny w 8-miu aktach z Fr. Bertini. Nad program komedya 2 aktowa „Oj te telefonistki".

Z kraju.

ŁÓDŹ ZWOLENNICZKĄ KINA

Podług danych opracowanych przez wydział statystyczny magistratu m. Łodzi frekwencya w teatrach i kinematografach przedstawiała się w roku ubiegłym następująco:

Sprzedano biletów w poszczególnych miesiącach 1924 roku.

	Teatry:	kinematografy:
styczeń	39,000	296,000
luty	39,000	225,000
marzec	38 000	288,000
kwiecień	27,000	239,000
maj	25,000	186,000
czerwiec	16,000	120,000
lipiec	10,000	118,000
sierpień	17,000	123,000
wrzesień	24 000	212,000
październik	35,000	262,000
listopada	36,000	273,000
grudzień	135.000	266,000
Ogółem	842,000	2.602,000

Jak z powyższego zestawienia wynika, liczba biletów, sprzedanych przez kinematografy przewyższa prawie ośmiokrotnie liczbę biletów, sprzedanych przez teatry.

Bądź co bądź jednak sztuka kinematograficzna cieszy się w Łodzi nierównie większem powodzeniem, niż sztuka teatralna. Jak o tem świadczą przytoczone wyżej zestawienia, na 1 mieszkańca przypada 5 sprzedanych biletów do kinematografu, natomiast do teatru jeden bilet na dwa lata. A u nas nie lepiej.

—o-o—

PRZEBUDOWA GMACHU SEJMU przy ul. Wiejskiej rozpocznie się jeszcze w tym miesiącu. Prof. Skórewicz, któremu powierzono kierownictwo robót, bawi zagranicą, celem poznania nowoczesnych urządzeń w parlamentach zagranicznych.

POSŁOWIE PRZED SĄDEM. 6 maja br. miał się rozpocząć proces przeciw 3 posłom ukraińskim, a to pp. Wasyńczukowi, Kozickiemu i Czuczmajowi. Jak donoszą termin rozprawy został odroczony na czas nieograniczony.

Wydany w swoim czasie przez Sejm członek klubu posłów niemieckich, poseł Neumann, którego Prokuratura zażądała z powodu zarzutu zbrodni oszustwa, został onegdaj przez sąd w Poznańskiem uwolniony od oskarżenia.

MORDERSTWO POLICYANTA. W ubiegłym tygodniu na przedmieściu Knihinen w Stanisławowie, kilku uczniów gimnazyalnych, stojąc na drodze grało na mandolinach. Nagle podszedł do nich policyant i kazał im „rozejść się". Gdy uczniowie zapytali policyanta na jakiej zasadzie zabrania im grać, ten powtórzył rozkaz, grożąc strzelaniem. Wówczas jeden z uczniów odezwał się, „jeżeli pan ma prawo strzelać to proszę". Rozwścieczony policyant wydobył rewolwer i strzelił do ucznia, zabijając go na miejscu. Mordercę aresztowano.

PAN NACZELNIK SIĘ ZDRZEMNĄŁ. Na stację Ogorzeliny na Pomorzu nadjechał pociąg nakielski od strony Kamienia, lecz zastał stacyę martwą. Lokale służbowe ciemne, brak naczelnika stacyi — wogóle nie zastano tam nikogo z urzędników stacyjnych, prócz kilku pasażerów, którzy po bezowocnem czekaniu na sprzedaż biletów do Chojnic, zmuszeni byli wsiadać bez biletu. Personal pociągu po długiem dobijaniu się do mieszkań służbowych i samego lokalu służbowego, „wypukał" naczelnik. „mocno strudzonego", który, zdrzemnąwszy się nie słyszał nawet nadejścia pociągu.

ZE WZGLĘDÓW HYGIENICZNYCH zakazano w Warszawie zapalania papierosów od osób nieznajomych spotykanych na ulicy lub w tramwaju. Natomiast plucie na trotuar jest dalej dozwolone!

16 I PÓŁ MILIONA ZŁOTYCH wypłaca skarb państwa duchownym wyznań chrześcijańskich. Z cyfry tej przypada na kler rzymsko-katolicki 14 i pół mil. zł., prawosławny 1 milion na kler ewangielicki pół miliona. Rabini, jak wiadomo, nie dostają ani grosza.

DZIWNY ZAKAZ. Centralny organ żydostwa palestyńskiego „Haarec“ figuruje nadal na liście czasopism zakazanych w Polsce. Podobnie tygodnik hebrajski „Hadoar“ wychodzący w Nowym Jorku. Ciekawe jest, że w nowo ogłoszonej liście „zakazanych“ czasopism figuruje „Haszomer“ (Wiedeń), który nie wychodzi już od lat 5!

Akcye bankowe, handlowe i przem.

	Transakcye	
	23 IV.	22 IV.
Polski Bank Przem. I-VII	0·[illegible]	—
Bank Hipoteczny		—
Bank Małopolski		—
Ziemski Bank Kredyt.		0·14
Powszechny Bank Kred.		—
Bank Komercyalny I–		0·14
Bank Zw. Sp. Zarobk.		10·25
Polskie Tow. Hand.	—	0·26
Handl. Sp. akc. „Imp.“	—	—
„Pharma“ Mag. Jawernicki	0·80	0·80
Tow. han. Bracia Kelniccy	—	—
„Polski Glob“	—	—
Żegluga Polska	—	—
Zieleniewski I—IV	10·90 – 11·00	11·20
H. Cegielski, Poznań	0·54	0·55
Parowozy I—V.	0·67—0·68	—
„Automeier“ fabr. samoch.	—	—
„Lemiesz“ fabr. masz. roln.	—	—
Jędrzejowskie Zakł. C. [illegible]	—	—
„Trzebinia“ żel.	—	0·50
Zakłady [illegible] „Tocisk“	—	—
„Góra“ fabryka cemen.	16·85	16·90 – 17·00
Sierszańskie Zak. Gór. S. A.	3·[illegible]	3·65
„[illegible]“ Tow. dla przem. gór.	—	—
Polska Nafta	—	—
„[illegible]“ Naft. Sp. akc.	—	—
„[illegible]“ T. A.	—	—
„Strug“ Przem. drzewny	—	0·67
„[illegible]“ Powsz. zakł. bud.	—	—
Syndykat Koszyk. Kraków	—	—
Fabr. przet. [illegible] w Trzebini	—	0·28
„Azot“ I—IV.	—	—
„Agrochemia“	—	—
„[illegible]“ Przemysł spiryt.	—	0·61 – 0·62
Fabr. cukru w Chodorowie	4·00—4·10	[illegible]
Cukrownia Chybie I.	4·15—4·10	4·10
A. [illegible]	1·00	—
Fabr. porcel. w Ćmielowie	—	0·46
[illegible] w [illegible] I-IV	—	—
S. W. [illegible]	—	—
Fabr. kapeluszy w Myślen.	—	—

Giełda warszawska z dnia 23 b. m. (PAT) Cyfry w złotych. Dolary Stanów Zjedn. tranz. 5·17— [illegible] złote — — — — pożyczka złota 51 milionowka — — pożyczka dolarowa 3.5[illegible]

Czeki. Belgia tranz. 26·20— Holandya tranz. 207·50 Londyn tranz. [illegible] Nowy Jork tranz. 517 — Paryż tranz. 27·15 Praga tranz. 15·41— Szwajcarya tranz. 100·40 Wiedeń tranz. 7·30 Włochy tranz. 21·32

Giełda warszawska z dnia 23 b. m. (PAT) Akcye. Cyfry w złotych. Bank Małopolski Kraków 0·[illegible]— Bank Przemysłowy Lwów 0·25 Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 10·60 [illegible] 0·45— — — [illegible] 0·24— — [illegible] Warszawa 3·10 — — — Cegielski 0·55 — — [illegible] 1·50 Parowozy 0·67 — — — Zawiercie 15·[illegible] Żegluga 0·24 Polska Nafta 0·30 Siła i Światło 0·36 — — Ćmielów 0·85 Starachowice 2·72 — — — Pocisk 1·40— Zieleniewski 10·50 Żyrardów [illegible] Chodorów 405

Lwów, 23. 4 PAT. Bank hipot. 0.52—0.53, bank ziemski kred. 0.15—0.16, Browary 7.75, Chodorów 4—4.95, Chybi 4.00—4.20, Lokomotywy 0.50—0.55, Gazolina 1.00—1.05, Nitrat 0.19, Ojles 2.05, Parowozy 0.08, Sole 5.50—5.60.

Giełda wiedeńska z dnia 23 b. m. (PAT) Dewizy. Amsterdam 28500 Zagrzeb i Belgrad 1141 Berlin 1687 Bruksela 3634 Budapeszt 9950 Bukareszt 320 Chrystiania 11[illegible] Kopenhaga 13070 Londyn 3407 Madryt 10[illegible] Mediolan 2[illegible] Newyork 70[illegible] Paryż 3710 Praga 2104 Sofia [illegible] Sztokholm 19150 Warszawa 1[illegible]—136[illegible] Zurych 137[illegible] Dolary 70[illegible] belgijskie — — bułgarskie [illegible] duńskie 12[illegible] marki niemieckie 165 angielskie 340.— francuskie 3690 holenderskie 28[illegible]— włoskie 29[illegible] jugosłowiańskie 1157 norweskie 11[illegible] polskie — — — — — — rumuńskie 318 szwedzkie — — szwajcarskie 137— hiszpańskie — — czeskie 21[illegible] węgierskie 9[illegible] tureckie — —

[illegible] Austr. renta kor. — renta [illegible] [illegible] Bodenkredit 2[illegible]— [illegible] kolej austr. 377 [illegible] Alpiny 71

Zurych, 23. 4 PAT. Paryż 26.80, Londyn 24.77 i pół, Nowy Jork 5.166, Włochy 21.17, Berlin 1.23, Wiedeń 72.75, Sztokholm 139 Praga 15.32 i pół, Warszawa 100, Budapeszt 0.71.7.

XIV. Kongres syonistyczny we Wiedniu.

Centralne Biuro Organizacyi Syońskiej w Londynie komunikuje oficyalnie, że XIV Kongres syonistyczny rozpocznie się dnia 18 sierpnia br. we Wiedniu. Otwarcie nastąpi w „Opernhaus“, a dalsze obrady toczyć się będą w „Ronacher Theater“.

Przy wyborach na Kongres będą uwzględnione tylko te szekle, które zostaną odprowadzone do Centralnego Biura w Londynie najpóźniej **do dnia 18 lipca br.** Dalsze szczegóły, dotyczące wyborów oraz porządek dzienny będą zakomunikowane zainteresowanym organizacyom w osobnych komunikatach.

W związku z powyższem wzywa K. C. Org. Syońskiej dla Małopolski Zachodniej i Śląska wszystkie komitety lokalne, aby przyspieszyły tempo akcyi szeklowej, gdyż ze względu na krótki czas, który zostaje do dyspozycyi, należy akcyę prowadzić jaknajintenzywniej. Pieniądze na szekle należy przekazywać na rachunek czekowy P. K. O. Kraków Nr. 404,857 (Dr. Herschdörfer, szekle) zaś bloczki szeklowe adsyłać do Biura Syonistycznego, Kraków, Stradom 15.

Painleve i Briand udają się do Londynu

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż, 23 4. (D) Painleve i Briand udadzą się w najbliższym czasie do Londynu, w celu omówienia z rządem angielskim propozycyi niemieckich w sprawie gwarancyi.

Ustalone zostaną na konferencyi zasady wspólnego postępowania. Osobno żadne z państw nie będzie pertraktowało z Niemcami.

Starania opozycyi o przewodnictwo w komisyi senatu dla Milleranda

Paryż, 23. 4 (K.) Opozycya francuska nalega na przewodniczącego komisyi konstytucyjnej, aby ustąpił ze swego stanowiska na rzecz Milleranda.

Przemówienie Herriota w izbie deputowanych

Paryż, 23. 4 (K.) Na dzisiejszem posiedzeniu izby Herriot wystąpił poraz pierwszy w charakterze przewodniczącego i wygłosił przemówienie w którem zanaczył, że na nowem stanowisku zachowa zrozumienie i odpowiedni szacunek dla przeciwników partyjnych.

Lord Balfour min. w gabinecie Baldwina.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 23 4. (D) Z Londynu donoszą: Baldwin zwrócił się do lorda Balfoura po powrocie z podróży do Palestyny z propozycyą objęcia w gabinecie stanowiska „strażnika wielkiej pieczęci“ tj. ministra sprawiedliwości.

Jako następcę po lordzie Courzone na stanowisku prezesa tajnej Rady wymieniają lorda Salisbury.

Ożywiona agitacya w Niemczech przed wyborami prez. Rzeszy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Berlin, 23 .4 (D.) Wybory prezydenta Rzeszy powodują obecnie bardzo ożywioną agitacyę wyborczą. Dziś w samym Berlinie odbyło się 53 zgromadzeń wyborczych. Obie walczące partye aby zadokumentować swe siły występują ze swymi sztadarami na zgromadzeniach, które przez naczną ich ilość przedstawiają wielce ożywiony widok. Zgromadzenia wyborcze przebiegają naogół w spokoju. Tylko na placu poczdamskim dochodzi tu i ówdzie do drobnych awantur. Na dzień 26 bm. tj. dzień wyborów policya poczyniła szereg przygotować w Berlinie dla spokojnego przebiegu wyborów. Niektóre ulice zostaną zamknięte dla publiczności.

Szanse Marksa stale wzrastają, ze względu na zał[illegible] łam wśród prawicy, wśród niemieckich ludowców i wśród partyi nacyonalistycznej.

Także ustawiczne telegramy bankierów amerykańskich grożących wstrzymaniem wszelkich kredytów na wypadek wyboru Hindenburga wywarły znaczny wpływ na umysły wyborców niemieckich.

Sprzeczne wiadomości o sytuacji w Bułgarji

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń, 23 4. (D) Z Sofii donoszą: Rząd bułgarski ogłosił pierwszą listę skazanych i aresztowanych w związku z ostatniemi zajściami Wedle wykazu tego przeszło 1000 komunistów zostało aresztowanych. Rząd przyznaje, że sądy wojenne czynne są bez przerwy.

Z kół emigrantów donoszą natomiast, że aresztowano ponad 10,000 osób, a około 1000 zostało skazanych na śmierć.

Sobranie zostało odroczone do 6 lipca.

PRZEWODNIK HANDLOWY.

Artykuły apteczne

DROGUERYA EDMUNDA KURTZA Kraków Wolnica 5
poleca artykuły apteczno i toaletowo po cenach przystępnych.

Metale

S. Sattler, Kraków Stradom 18.
Wyroby metalowe, stalowe emal., nożownicze. Artykuły dla gosp. domowego

Elektrotechnika



„LUX“ Kraków, pl. Dominikański 2
Urządzenia elektr. Wszelkie naprawy. Sprzedaż materyałów
Porady i kosztorysy bezpłatnie. Telefon Nr. 3335.

FORTEPIANY

FORTEPIANY PIANINA FISHARMONIE
Skład
HELENA SMOLARSKA
Kraków
Szewska 9. Tel. 4365
Sprzedaż na raty do 10 miesięcy.
Wybór olbrzymi

Artykuły gospod.

Urządzenia kuchenne, domowe i różne nowości
A. SATTLER
GERTRUDY 24.
Tel. 4162. Tel 4162.

Galanterya

Samuel Rosenblum
Kraków, Miodowa 1.
Hurtownia towarów galant., stalowych, biżuteryjnych, skórkowych oraz wielki wybór lasek.

Radio

RADJOSWIAT
Kraków, Grodzka 32
Wszystko na składzie po najtańszych cenach.

Szkło

Pierwsza małop. fabryka zwierciadeł i szlifiernia szkła Sp. z ogr. odp. Kraków, Grodzka 60, Tel 4078 i 4225, poleca szyby i lustra szlifowane po cenach przystępnych.

Spedycya

Cracovia Sp. transportowa Biuro spedycyjne ul. Grodzka 60. Tel. 4078.

Węgle

Węgiel śląski, krajowy i dąbrowiecki dostarcza wagonowo
POLSKA SP. WĘGLOWA, ul. Andrzeja Potockiego 3
Tel. 4075. Tel. 4075

REKLAMA dźwignią handlu



DANCINGI DOMOWE
urządza światowej marki
GRAMOFON „His masters voice“
„GŁOSSWEGO PANA“

Gramofon ten najnowszej konstrukcyi (system RADIO z podkładką mikrofonową) uznany przez pierwszorzędnych znawców całego świata za najlepszy.
Wzorowa reprodukcya bez szmerów.
Wielki wybór płyt, również żydowskich i hebrajskich kantorów: ROZENBLATTA, KWARTINA SIROTY.

THE GRAMOPHONE Co, Limited, LONDON.
Jeneralny reprezentant na Polskę:
JÓZEF WEKSLER
Kraków, Floryańska 25. **Lwów,** Sykstuska 2.



Stow. „Heatid — Przyszłość“ w Wieliczce poszukuje kwalifikowanego

Nauczyciela hebrajskiego
(kawalera)

Posada natychmiast do objęcia. Dokładna znajomość Tnachu i talmudu wymagana. Oferty wraz z odpisami świadectw nadsyłać na ręce prezesa p. Korna w Wieliczce.

CIEMNE MYDŁO IDA-BENZOE (J. WISNIEWSKIEGO)
gatunek przedwojenny już jest do nabycia wszędzie!
Drogerja Mr K. Jędrzejowskiego
dawniej J. Wiśniewski
Kraków, ul. Stradom 7.

7 maszyn grysikowych
systemu Hagenmacher w dobrym stanie tanio do sprzedania. Bliższa wiadomość Nowy Przemyski Młyn parowy Frenkla i Ski w Przemyślu

Ważne dla świata prawniczego i kupieckiego!

Właśnie ukazał się zbiór przepisów prawnych, odnoszących się do

WALORYZACYI

p. t. **WALORYZACYA** czyli przerachowanie zobowiązań prywatno-prawnych oraz publiczno-prawnych — ze wszystkimi odnośnymi przepisami — ze skorowidzem alfabetycznym. — Zebrał dla praktycznego użytku i wydał

Dr. Henryk Goldstern
Sędzia okręgowy

Cena 3 Zł.

Do nabycia we wszystkich księgarniach oraz w składzie głównym: Księgarnia **A. J. Seidena w Tarnowie**

KONWERSACYA HEBRAJSKA M. BLINDMAN
udziela lekcyi języka i literatury **hebr.** oraz **biblii i Talmudu.**
ul. Berka Joselowicza L. 9.

Nowość! :: Nowość!

Ponad wszystkiemi dobremi górują:
Smietankowe Karmelki z jajkami
Smietankowe Karmelki z migdałami
Smietankowe Karmelki z czekoladą
Smietankowe Karmelki z mokką
są bardzo smaczne i pożywne.
Prawdziwe karmelki mają napis **Orlik i Ska** na każdym cukierku.
Do nabycia w każdym lepszym sklepie.



Jeśli jesteście nerwowi to noście „Bersona“.

Nie ma żadnej wątpliwości, że przy chodzeniu na twardym obcasie lub zelówce ze skóry, ciało ulega wstrząśnieniom, które są przyczyną Waszej nerwowości i bólów głowy. Ponieważ cały ciężar ciała opiera się na nogach, musicie nogi chronić przed wstrząśnieniami, bo przez to ochraniacie także obuwie. Dajcie sobie obuwie bersonować t. j. podbić **obcasami i zelówkami gumowemi „Berson“**, a zaraz odczujecie dodatni wpływ **„Bersona“** na nerwy. Wasz chód stanie się elastycznym i młodzieńczym, zniknie Wasz wygląd człowieka zużytego, dręczonego nerwami. Jesteśmy pewni, że każdy lekarz potwierdzi ten fakt z doświadczenia. Przy tem wszystkiem nie przedstawia noszenie **obcasów i zelówek gumowych „Berson“** żadnego większego dla Was wydatku, przeciwnie tylko oszczędność, bo na **„Bersonie“** chodzi się trzy razy dłużej, niż na obcasach i zelówkach ze skóry. Wykorzystajcie te korzyści dla siebie. Jesteśmy przekonani, że już przy kupnie dacie obuwie bersonować, jeśli tylko raz jeden będziecie nosić **„Bersona“**.

BERSON
nosi się przyjemnie i jest tańszym i trwalszym od skóry.

Podaję do wiadomości Szan. Czytelników, że z dniem 1 kwietnia br. przyjmuję abonentów na wszystkie dzienniki krajowe i zagraniczne. Gazety doręczę PT. Czytelnikom do mieszkania codziennie w czasie rannym po cenach administracyjnych.
Biuro dzienników S. Gerstla
Rzeszów, Mickiewicza.

Ekspedyentki i ekspedyenci z branży bławatnej potrzebni zaraz. Zgłoszenia we firmie I. Bandet, Grodzka 5, II. p. między 1—3 popoł.

Unieważnia się zgubiony paszport wraz z różnemi papierami na nazwisko Alter Berek Belfer, Wodzisław, p. Jędrzejów z. kielecka 340



Przedstawicielstwo: Salo Zimmet, Kraków, Dietla 31

Drobne ogłoszenia

Dwom akademikom którzy mogliby dać czynsz z góry za 2 miesiące odstąpię pokój słoneczny, frontowy umeblowany z pościelą, elektrykę i nadzwyczajną obsługą. Wiadomość: Krakowska 6, I. p. Spedycya 348

Poszukuje się rutynowanej buchalterki, piszącej biegle na maszynie. Zgłoszenia pod „3050“ do Biura Sattlera, Rynek 8

Wiosenne i letnie zagraniczne **suknie, bluzki, kasaki** i t. p. **w bardzo wielkim wyborze** poleca
Magazyn Nowości
Sp. z ogr. odp.
Kraków, ul. Floryańska 28
O niskości cen prosimy się przekonać bez obowiązku kupna.

Do pielęgnowania
chorych i położnic w miejscu, jak i w okolicach, polecają się dobrze wyszkolone Siostry pielęgniarki.
Zakład sióstr
Kraków-Podgórze, ul. Józefińska 29, I. p.
Telefon Nr. 2044. Rok założenia 1910.

CUDZOZIEMIEC
poszukuje czystego, umeblowanego pokoju

Oferty z warunkami nadsyłać pod „Czystość“ do Admin. N. Dz.

Nakładem Gal. Sp. Wydawn. Red. Nacz. Dr. Ign. Schwarzbart. Red. odp. Dawid Laser Nowa Drukarnia Dziennikowa, Orzeszkowej 7